Nr 72. Kraków, Wtorek 27 Marca 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 26 marca.

W urzędzie spraw zagranicznych odbyła się onegdaj rada ministrów. W obradach wzięli udział: ministrowie wspólni: hr. Kalnoky, baron Bauer i Kallay, prezesowie ministrów hr. Taaffe i Tisza, minister skarbu Dr Dunajewski, ministrowie obrony krajowej hr. Welsersheimb i baron Fejervary, tudzież szef sekcyjny fmp. Merkl. W sobotę odjechali ministrowie węgierscy do Pesztu. Ta okoliczność, iż zakończyły się wspólne konferencye ministeryalne, a nie odbyła się narada pod przewodnictwem Cesarza, jest dowodem, iż konferencye te miały przygotowawczy charakter i że w kwietniu nastąpi dalszy ich ciąg. Ze strony półurzędowej zapewniają, iż od delegacyj zażądanym będzie w każdym razie nadzwyczajny kredyt, ale wysokość takowego różnie bywa podawaną; niektórzy mówią nawet o 70 milionach. Z tego powodu zamieszcza *Polit. Corr.* na czele następujący komunikat:

„Wiadomość, jaką otrzymujemy z Budapesztu, zaznacza, iż kursujące w niektórych dziennikach tudzież w kołach finansowych cyfrowe dane co do wysokości zażądać się mających od delegacyj przez zarząd wojskowy kredytów, są w wysokim stopniu przesadzonemi. Zażądać się mające przez rząd na pomnożenie zapasów wojskowych i na pogotowie wojskowe kwoty nie będą żadną miarą reprezentowały bardzo wysokiej sumy, a żądania te okazują się tem więcej usprawiedliwione, skoro rząd przy użyciu przyzwolonego w marcu z. r. kredytu na uzbrojenie w sumie 52 milionów, postępował z taką oszczędnością, iż obecnie jeszcze rozporządza resztą tej sumy.“

Rada państwa przerwała swoje dalsze obrady prawie na trzy tygodnie. W tym ostatnim okresie sesyi parlamentarnej, który się rozpoczął 25 stycznia, odbyła Izba poselska 18 posiedzeń i z ważniejszych spraw załatwiła: ustawę o podatku od cukru, traktat handlowy z Włochami, traktat graniczny z Rumunią, przedłożenie rządowe o urządzeniu składów na broń dla obrony krajowej, ustawę względem 7-dniowych ćwiczeń dla nabycia wprawy w robieniu nową bronią repetierową, ustawę o fundacyach z powodu jubileuszu cesarskiego, ustawę o katechetach, tudzież ustawę o przymusowem wypróbowaniu palnej broni ręcznej. Po feryach wielkanocnych przystąpi Izba na jednem z najpierwszych posiedzeń do rozpraw budżetowych, które trwać będą przez trzy tygodnie. Resztę letniej sesyi parlamentarnej, która się przeciągnie aż do 18 lub 19go maja, a w każdym razie ze względu na delegacye zakończyć się musi przed świątkami zielonemi, zajmą rozprawy nad ustawą o podatku od spirytusu, tudzież nad niektóremi innemi przedłożeniami i wnioskami, a w pierwszym rzędzie nad wnioskiem szkolnym ks. Liechtensteina, który według informacyj dzienników czeskich ma wejść jeszcze w kwietniu w pierwszem czytaniu na porządek dzienny Izby.

W tym samym okresie parlamentarnym załatwionym także zostanie niewątpliwie wniosek posła X. Ruczki i towarzyszy. X. Ruczka na podstawie rezolucyi Sejmu krajowego z r. 1884 postawił wniosek o zmianę paragrafów 35 i 36 ustawy państwowej o zewnętrznych stosunkach prawnych Kościoła katolickiego z r. 1874, żądając dodania, iż katolicy tego samego obrządku należą do związku parafii katolickiej tego obrządku, skoro w niej posiadają majątek nieruchomy, jak również że na osobach moralnych, posiadających majątek nieruchomy w parafii jakiej, ciężą także obowiązki konkurencyjne do tej parafii.

Główny ustęp artykułu berlińskiej *National Ztg*, o którym wspominały telegramy sobotnie, brzmi dosłownie:

„Zdaje nam się, że nadzieje, jakie żywiono, z jednej strony w Austryi, a z drugiej w Rosyi, jakoby polityka Niemiec w sprawie bułgarskiej zmienić się teraz miała, były mrzonkami, bo polityka Niemiec nie powoduje się chwilowemi względami, ale dyktują ją niezmienne potrzeby Niemiec.“

Określa zaś myśl tę bliżej temi słowy: „Tak, jak nie mogą w Wiedniu i Peszcie liczyć na to, że my pod nowym rządem naszym stawiać będziemy opór polityce rosyjskiej w Bułgaryi, tak znów i w Petersburgu nie będą mogli liczyć na to, że ich odtąd bardziej wspierać będziemy.“

Artykuł ten sprawił może nieco więcej wrażenia niż był powinien, przez to, że go w niektórych kołach poczytywano za natchniony z góry, takim jednak widocznie nie jest, bo nie imputowałby Austryi nadziei, jakich nigdy nie żywiła, o czem w dygrygujących sferach berlińskich dobrze wiedzieć powinni; że zaś na wyraźną korzyść Rosyi polityka Niemiec się nie zmieni, widocznem już było ze znanej wymiany depesz między ks. Bismarkiem a hr. Kalnokim. Niemniej jednak jest pewnem, że artykuł ten określa dokładnie stanowisko, jakie zajmują Niemcy.

Z enuncyacyj rosyjskich, tyczących się sytuacyi ogólnej, najbardziej znaczącym jest w tej chwili list petersburski, zamieszczony w *Nordzie*, zaznaczający pokojowe usposobienie Rosyi i wyrażający także zupełną wiarę w szczerze pokojowe intencye cesarza Fryderyka III.

W artykule wstępnym nie wspomina *Nord* o kwestyi bułgarskiej, polemizuje natomiast w ironiczny sposób z pochlebstwami dzienników angielskich dla Niemiec, wyrachowanemi wyraźnie na to, aby skłonić Niemcy do zajęcia w kwestyi wschodniej mniej przychylnego dla Rosyi stanowiska. W polemice tej zapomina *Nord* o tem, że w pomienionym liście z Petersburga, który w tym samym numerze umieścił, znajdują się większe jeszcze pochlebstwa dla Niemiec w celu skłonienia ich do silniejszego popierania interesów rosyjskich na Wschodzie.

Wiadomości, jakie *Pester Lloyd* odebrał z Londynu i z Petersburga, stwierdzają, że p. Nelidow, chociaż w cichy i niewpadający w oczy sposób, stara się niemniej usilnie i wytrwale korzystać z każdej sposobności, aby Portę skłonić do tak energicznego wystąpienia przeciw Bułgarom, jakie tylko okaże się możliwem.

Doniesienia o tworzeniu się w Rosyi armii południowej nie potwierdzają się. Co za takowe poczytywano, okazało się tylko dalszym ciągiem dyslokacyi i ram jej nie przekroczyło. Tego, co armią południową nazywano, niema wcale.

Co do ruchu wojsk w Rosyi, zauważyć należy, że wprawdzie przesuwanie ich ku zachodowi przerwanem zostało od czasu późnej jesieni, ale przerwanem tylko przez srogość tegorocznej zimy, złe drogi i trudność rozkwaterowania wojsk wysuniętych do zachodnich części kraju, tak, że rzeczywiście od pomienionego czasu kilka tylko pułków przybyło, że jednak dotąd plan wielkiej dyslokacyi wojsk, ogłoszony swego czasu w *Gońcu urzędowym* i w *Inwalidzie rosyjskim* urzędownie cofniętym nie został i zapewne w stosownej porze ma być dokonanym. Niemałą w tej mierze przeszkodą jest jednak brak środków finansowych na niezmierne koszta, jakie zamierzona dyslokacya pociągnąćby za sobą musiała.

Dekret cesarza Fryderyka III, mocą którego upoważnia następcę tronu księcia Wilhelma do samodzielnego załatwiania spraw imieniem cesarza w zakresie, jaki w każdym razie poruczonym mu zostanie, brzmi dosłownie:

„Życzeniem mojem jest, aby Wasza Wysokość wtajemniczyła się w czynności państwowe przez wzięcie bezpośredniego współudziału w nich. W tym celu upoważniam Waszą Wysokość do opracowania i załatwiania tych czynności rządowych mojego zakresu, które Waszej Wysokości przekażę. Potrzebne pod niemi podpisy kłaść będzie Wasza Wysokość w mojem zastępstwie. Osobnego w każdym razie polecenia mego w tej mierze nie będzie potrzeba.“

Jednocześnie z ogłoszeniem rozkazu tego cesarskiego w *Reichsgesetzblacie* donosi *Börsen Courier*, że następca tronu obecnym odtąd będzie wszystkim raportom, jakie kanclerz i reszta ministrów zdawać będą cesarzowi, co już z tego powodu zdaje się być nieodzownem, aby wszelkie postanowienia następcy tronu w zakresie poruczonym zgadzały się zasadniczo z postanowieniami, jakie cesarz do własnego załatwienia sobie zastrzeże, a więc, dodaje pomieniony dziennik, w duchu proklamacyj cesarskich.

We Francyi odbyły się w niedzielę wybory uzupełniające w departamentach Aisne i Bouches-du-Rhône, gdzie miano postawić kandydaturę Boulangera, którą jednak komitet plebiscytowy cofnął w ostatniej chwili. W ostatnim z tych okręgów wyborczych wyborcy rozstrzygać mieli między anarchistą Feliksem Pyat, a orleanistą Edwardem Hervé.

Jenerał Boulanger miał się stawić dziś (26 b. m.) przed sądem wojskowym, mającym orzec, czy przewinienia jego są tego rodzaju, że wymagają wykluczenia jego z armii. Jenerał zamierzał podobno zrazu odmówić stawienia się przed sąd, złożony, jak utrzymywał, z samych nieprzyjaciół jego; później zmienił decyzyę. Stawi się więc dzisiaj i bronić się będzie przeciw zarzutom.

Wiadomość szczególniejszego rodzaju przyniosło niedawno włoskie pismo wojskowe *L'Esercito*. Według doniesień korespondenta pisma tego, powzięła przed niedawnym czasem Francya zamiar napadnięcia obwarowanego portu włoskiego Spezzia i zniszczenia stojącej tam flotylli włoskiej. Na morzu Śródziemnem może tylko znajdować się jedna flota, albo francuska, albo włoska — miał powiedzieć francuski admirał Krantz i poczynił wszelkie przygotowania do zniszczenia floty włoskiej śródziemnomorskiej, zaczynając od Spezzii.

W miarę słabych przygotowań obronnych, mówi dalej *L' Esercito*, mogło mu się to nawet było powieść do pewnego stopnia. Skoro się więc rząd włoski o tym zamiarze dowiedział, zaczął z febryczną gorączkowością czynić przygotowania obronne, a zawiadomiona o tem Anglia przysłała w pomoc Włochom swą flotę do Genui, przez co niebezpieczeństwo zażegnanem zostało.

O fantastycznej powieści tej, mówi *Temps*, byłoby zbytkiem nie do darowania, żeby pismo poważne wobec doniesień tego rodzaju miało się jeszcze wdawać w zaprzeczenia.

Redakcya *L' Esercito* dodaje sama do listu korespondenta swego uwagę, że byłaby szczęśliwą, gdyby prawdziwości doniesień tych zaprzeczono, uległa jednak sama zbytniej łatwowierności, chyba że przez ogłoszenie pomienionej korespondencyi chciała zwrócić uwagę marynarki włoskiej na brak zachowywania pewnych ostrożności.

Kardynał Czacki.

II.

Głównych dat biograficznych pominąć niepodobna, choć głębin życia wewnętrznego i obszaru działalności w dorywczym wspomnieniu ująć trudno. Włodzimierz Czacki urodził się 16 kwietnia 1835 r. w słynnym Porycku, gdy jeszcze cały Wołyń żył impulsem, który z tegoż Porycka założyciel szkoły krzemienieckiej, autor dzieła o polskich i litewskich prawach rozszerzył na kraj cały i tą tradycyą, tym duchem, jaki zasiał w młodszych pokoleniach. Tadeusz Czacki z małżeństwa swego z Maryą Dembińską, córką słynnej starościny wolbromskiej, zostawił jedynego syna Wiktora i córkę poślubioną Lubomirskiemu. Wiktor Czacki był ożeniony z Pelagią księżniczką Sapieżanką, córką Mikołaja Sapiehy, wojewodzica smoleńskiego i Idalii Potockiej, córki Stanisława Szczęsnego Potockiego i Józefy z Mniszchów. Poryck w drugiej generacyi nie przestał być ogniskiem tych dążeń i uczuć, jakie tak wysoko rozwinął Tadeusz Czacki — choć czasy mikołajowskie niedopuszczały podobnych zadań i prac — gorliwość katolicka z dawniejszych jeszcze pokoleń odznaczała dom Czackich, a pomnożyła ją pobożność zacnej tej pani, która w sędziwym wieku dziś najcięższą okryta żałobą, bo żałobą macierzyńską. Choć wcześnie od domu rodzicielskiego oddalony Włodzimierz Czacki, jak zachował bardzo żywe uczucia rodzinne, tak odnosił zawsze do wychowania i wpływu matki tę miłość Boga i miłość Kościoła, która nigdy się niezachwiała, a coraz bardziej miała się potęgować. Lubo od urodzenia wątły i słabowity, oddany został wcześnie na pensyonat p. Karola Wittego w Warszawie i często wspominał z uznaniem i wdzięcznością ojcowskie starania tego znakomitego pedagoga przed kilku laty w Krakowie zmarłego. Ale studya, choć prywatne, przerwała wzmagająca się niemoc. Mniemano, że Miro, jak go w rodzinie i wśród przyjaciół długo zwano, jeśli da się wielkiemi staraniami utrzymać przy życiu — musi pozostać nieukiem i niezdolnym do czegokolwiek, okrom starań o zdrowie. Miał lat szesnaście kiedy poraz pierwszy wysłano go do Włoch dla klimatu. W Rzymie odrazu znalazł macierzyńską opiekę w domu ciotecznej siostry swej matki księżny Zofii z Branickich Odeschalchi, a znalazł w wiecznem mieście coś więcej — całą księgę przeszłości pomnikami zapisaną, dzieje Kościoła wyryte od katakumb do bazyliki Piotrowej i wysoko wzniesiony sztandar Piusa IX. Choroba zastępuje niekiedy szkołę, bo groźbą śmierci oczekiwanej przyspiesza rozwój umysłu i ducha. Otoczyły chorowitego młodzieńca podwójne wpływy. Rzym był naówczas miejscem spotkania najwyższych duchów polskich, które tu chroniły się przed zamętem pojęć i burzą świata, coraz silniej jednocząc się na gruncie katolickim, gdy pontyfikat Piusowy naznaczał nowe odrodzenie wiary. Zygmunt Krasiński dumał wśród zwalisk Kolizeum, pisał „Trzy myśli Ligęzy“ i wiersz „Roma,“ gromadził w koło siebie najbliższych duchem Jerzego Lubomirskiego, Stanisława Małachowskiego i Augusta Cieszkowskiego. Z Paryża przybywał często jenerał Zamoyski, z Krakowa Adam Potocki, Leon Rzewuski, Maurycy Mann. Na vicolo del Mortaro Kajsiewicz i Semeneńko duchową zgodę wiary i ojczyzny w nowym utwierdzali zakonie. Miro Czacki był najmłodszy w tym zastępie dojrzałych już mężów, a bliskiem i podwójnem połączony pokrewieństwem z Zygmuntem Krasińskim, którego babka była siostrą Tadeusza Czackiego, a żona ciotką Włodzimierza — przypuszczony został do tego grona. Wieszcze natchnienia Zygmunta silne wywierały wrażenie na duszę młodzieńca, a porwany lotem jego skrzydeł został wnet sam poetą. Mało komu wiadome, a dziś trudne do odnalezienia są utwory poetyczne z młodych lat Włodzimierza Czackiego. Najpierw pojawił się w Genewie „List o Polsce i państwie kościelnem“ w r. 1860, w którym bezimienny autor wykazywał wspólność prawno-historyczną sprawy naszego narodu i sprawy władzy doczesnej — wypisał zaś godła: „Osądź mnie Panie, a roztrząśnij sprawę moją z narodem bezbożnym“ — słowa psalmisty: „Wyślij światłość Twoją i prawdę i Twoją, te mię przeprowadziły i przywiodły na górę świętą Twoją i do przybytków Twoich,“ oraz wezwanie modlitwy pańskiej: „Przyjdź Królestwo Twoje“...

Potem szły kolejno utwory poetyczne: „Zorza wieczności“ (Paryż, księgarnia polska 1860) z godłem: „Usłyszałem głos z nieba mówiący mi: napisz: błogosławieni umarli, którzy umierają w Panu — odtąd już mówi duch, aby odpoczęli od prac swoich, albowiem uczynki ich idą za niemi.“ W Paryżu 1861 „Ostatnia próba — i w r. 1862 najwyższy ze wszystkich utwór: „Bądź co bądź“ trzy pieśni (pokusa — przejrzenie — modlitwa). Otwiera się w tych pismach dusza gorąca nawskróś polska i wysoko do Boga wzniesiona. Podobnie, jak Krasiński, puszczał je bezimiennie w świat za staraniem najbliższego przyjaciela i powiernika brata zakonu Dominikanów Drewaczyńskiego, a pod osłoną Konstantego Gaszyńskiego. Nastrój ten sam — forma tylko wiersza twardsza — i ta jeszcze zachodzi różnica, że Krasiński zdobywał napowrót wiarę wywalczywszy ją trudem ducha z pośród mgławic filozoficznych wątpliwości — w poezyach Czackiego mniej mistycyzmu, więcej stanowczości dogmatycznej przy podobnym nastroju uczuć narodowych. Niestety, nie mamy w tej chwili pod ręką tych poezyj, których tylko najpoufniejszym udzielał przyjaciołom.

Wnet jednak i dla młodego poety nadeszła chwila, kiedy wyrzekł: zgińcie me pieśni, wstańcie czyny moje.

Z niezwykłym rozwojem duchowym i umysłowym — choroba nieustawała. Z pałacu Odeschalchich przy Piazza dei Apostoli, który stał się domem jego rodzinnym i stałą przez ćwierć wieku siedzibą, powracał niekiedy latem do kraju, do Warszawy i na Wołyń — lub też, gdy czuł się bardziej zagrożonym, wyprawiano go na zimę do Palermo lub Algieru. W świecie Miro Czacki błyszczał najwykwintniejszym dowcipem, nie salonowca, ale mędrca, co znał i odgadywał ludzi, a ich słabe strony z chrześciańską pobłażliwością wytykał. Dowcip w różnych narodach ma odmienne cechy — płaskim bywa w Niemczech, lekkim we Francyi — tu ironią, tam sceptycyzmem zaprawny. Kto zna świat rzymski, kto zbliżył się do kół watykańskich, choćby w najsmutniejszych epokach, tego zastanowić musiała dziwna pogoda i prostota, cechująca najwyższych dostojników, podających wielkie prawdy częstokroć w żarcie pełnym chrześciańskiej miłości. Takim dowcipem słynął sam Pius IX — i możnaby osobną ułożyć książkę z tych lotnych słów, jakie rzucał w poufniejszych rozmowach. Czacki w Rzymie, a później w bliższem zespoleniu z Watykanem, jaśniał także tą zdolnością odpowiedzi doraźnych, świetnych, trafnych, głębokich a lotnych. I znów dziwna analogia natury polskiej z naturą rzymską, że dowcip tu i tam idzie zgodnie z powagą, że ma zawsze na dnie miłość chrześciańską. Wspominamy o tem połączeniu humoru polskiego z artyzmem prawdziwie włoskim; jakkolwiek dar ten bardzo cenny w życiu światowem i życiu dyplomatycznem, był tylko zewnętrzną okrasą i dodawał uroku i magnetycznej siły w obcowaniu.

Będąc jeszcze świeckim Włodzimierz Czacki unikał świata, odrywał się od studyów i poważnych prac, gdy konieczność tego wymagała, ale gdy ztępował w tę sferę światową wnet w niej dominował.

W pałacu księstwa Odeschalchich gromadziło się wszystko, co było najznakomitszego w Rzymie. Do przywilejów rodu, co wydał papieża Innocentego XI, uczoność starego księcia Silvio, bardziej jeszcze wysoka pobożność, cnota i ofiarność księżnej Zofii, dodała jeszcze osobistego znaczenia i wpływu, zwłaszcza w stosunku do Watykanu i Piusa IX. Znalazł też i Czacki wcześnie przystęp do wielkiego papieża, który uczuł doń sympatyą i zaufanie graniczące niemal ze związkiem osobistej przyjaźni. Z grona dostojników watykańskich w najbliższą zażyłość wszedł Czacki z Monsignorem Franchi, wielkim przyjacielem Polaków, a jedną z najznakomitszych inteligencyi i najpiękniejszych charakterów ostatniego pontyfikatu.

Franchiemu zwierzył się Czacki najpierwiej, że myśl powołania kapłańskiego coraz goręcej jego duszę owłada. Franchi dostarczył mu nauczyciela teologii Petacci, profesora kolegium św. Apolinarego. Studya odbywały się w tajemnicy. Już wówczas Czacki potęgą swego umysłu wywierał bardzo znaczący wpływ w kołach watykańskich i dyplomatycznych. Co chwila odwiedziny dostojników papieskich lub zagranicznych dyplomatów i poufne narady przerywały rorpoczętą naukę. Razu jednego Czacki wyznał Piusowi IX rosnące powołanie do służby ołtarza. Ojciec św. odrzekł: ale z twoją chorobą, która nie dozwala Ci klęknąć ani stać dłużej, musiałbym się oblepić dyspensami — wnet jednak poznawszy prawdziwą wokacyą, dał zezwolenie na wyświęcenie.

Było to w r. 1868 kiedy Włodzimierz Czacki otrzymał święcenia kapłańskie z rąk przyjaciela Monsignora Franchi w kaplicy pałacowej Odeschalchich. Studya teologiczne bez żadnych zwolnień, wpierw ukończył i poddał się egzaminom. Dla świata tylko była to do ostatniej chwili niespodzianka — gdy hr. Miro Czacki ukazał się w sutannie.

Powołanie było głębokie, prawdziwie kapłańskie. Czacki był przedewszystkiem księdzem, każdy obowiązek duchownego stanu pełnił z największem przejęciem i zamiłowaniem, i radbyłby się oddać posługom swego stanu, gdyby wola Ojca św. i wyłączne zdolności niebyły wskazały służby dyplomatycznej.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 25 marca.

(*S. K.*) Zastępstwo udzielone ks. Wilhelmowi, chociażby nie miało mieć zbyt wielkiego dziś w praktyce znaczenia politycznego, jest mądrym krokiem politycznym, mającym świadczyć wobec Niemiec i świata całego, że wedle tradycyi racya stanu góruje w Prusiech nad wszystkimi i wszystkiem; a w tym wypadku nad wszelkiemi różnicami, antagonizmami, niesnaskami lub komerażami rodzinnemi — i że ona nakazywała właśnie w tej chwili stwierdzić jej ciągłość, zarówno jak nieprzerwalność myśli politycznej i zasady dynastycznej. Tym sposobem rozporządzenie cesarza Fryderyka III, dotyczące zastępstwa powierzonego ks. Wilhelmowi, przybiera znamię historyczno-państwowe, bo jest objawem i uświęceniem tej reguły, którą się zawsze Prusy rządziły i która zapewniła ich wzrost i potęgę — reguły polegającej na tem, aby zawsze i wszędzie z największą bezwzględnością to robić, co użytecznem i potrzebnem jest, nie zważając, czy to jest przyjemnem, lub nie, i pomijając wszelkie poboczne okoliczności.

Artykuł *National Ztg*, o którym w sobotę wspomniałem w telegramie, przeczytany w całości, inne nieco wywrzeć musi wrażenie, niż to, które streszczenie jego telegraficzne w pierwszej chwili tu zrobiło. Stare bowiem i znane rzeczy powtarza ten dziennik, kiedy mówi, że w Wiedniu i Peszcie nie powinni oddawać się złudzeniom, iż wskutek zmiany tronu Niemcy stawią opór rosyjskiej polityce w Bułgaryi; jednocześnie jednak dodaje, że w Petersburgu nie powinni liczyć na większą niż przedtem uprzejmość Niemiec. Ks. Bismark, nauczony doświadczeniem i niewdzięcznością Rosyi, zostawi jej wprawdzie wolność działania w Bułgaryi i nie odmówi uznania jej zgodnym z traktatami życzeniom, dalej jednak nie pójdzie. *National Ztg* dodaje, że Rosya ma w ręku dwa środki wyprowadzenia Niemiec z cierpliwości: uderzenie na Austryę i zachęcanie we Francyi myśli odwetu; jeżeli odstępuje ona we własnym, dobrze zrozumianym interesie, od zamiaru wypowiedzenia wojny sprzymierzeńcowi Niemiec, to przecież tem usilniej rozdmuchuje ogień we Francyi. W tych warunkach, kończy *Nat. Ztg*, stosunki nasze z gabinetem petersburskim i nadal będą poprawnemi oraz pojednawczemi, ale aby na razie stały się ścisłemi, trudno przypuścić.

Zdaje mi się, że to określenie położenia odpowiada istotnemu stanowi rzeczy, a ostatecznie nie zawiera w sobie nic takiego, coby mogło dotknąć zbytecznie tutejsze sfery dyplomatyczne, a zwłaszcza je zadziwić. Wogóle, dyplomacya rosyjska w sposób przesadny wpiera w tej chwili w innych, a może i w siebie, polepszenie stosunków między Rosyą a Niemcami. Nie ulega wątpliwości, że z obu stron skorzystano ze zmiany tronu, aby usunąć pewne naprężenie, które czuć się dało w końcu panowania cesarza Wilhelma; że w formach usiłowano okazać sobie obopólnie wiele uprzejmości; że na przykład w Berlinie chciano w pierwszej chwili powierzyć ks. Antoniemu Radziwiłłowi misyę notyfikowania w Petersburgu zmiany tronu, lecz że przypomniano sobie następnie, iż milszym tam będzie przyjazd z tem posłannictwem jenerała Werdera. W gruncie rzeczy zaś nic się nie zmieniło i znowu, wyłącznie na zasadzie potrzeby i użyteczności, utrzymanym został w całej pełni system, oparty na potrójnem przymierzu i najściślejszych z Austryą stosunkach.

Tymczasem dyplomacya rosyjska, głosząc z jednej strony o znacznem polepszeniu się stosunków między gabinetem petersburgskim i berlińskim, z drugiej zwraca zręcznie przeciw Austryi zarzut, który do niedawna czyniono Rosyi, iż swoją postawą i wstrzymywaniem się od pojednawczego kroku w sprawie bułgarskiej sieje niepokój i budzi obawy zawikłań, zagrażających pokojowi europejskiemu.

Podczas gdy odbywa się ta gra dyplomatyczna, wiadomości, nadchodzące ze Zofii i to ze źródeł angielskich, mówią, że stanowisko ks. Ferdynanda z każdym dniem staje się trudniejszem i niepewnem (*précaire*); walka stronnictw i antagonizmów, podniecana przez Rosyę, coraz jest żwawszą, książę nie ma pewnego gruntu pod nogami, ani podstawy w przywiązaniu ludności; nie używa tej popularności, jaką zdobył sobie ks. Aleksander. Podług tych samych wiadomości rząd obecny zraził sobie ludność zbyt samowolnem postępowaniem, a w ostatnich czasach podobno dopuszczać się miał istotnych i pożałowania godnych nadużyć. Członkowie rządu i dawnej rejencyi, przeczuwając, że dni ich i obecnego gabinetu są policzone, mają już przemyśliwać o wycofaniu się, a nawet opuszczeniu Bułgaryi z uniknięciem osobistych katastrof.

Księżna Klementyna przybyła wczoraj pospiesznym wschodnim pociągiem do Wiednia, a z powodu, iż w pałacu książąt Koburskich panuje chwilowo jakaś epidemia, wysiadła w *Hotel Imperial*. Dostojna ta pani cierpi, jak wielu członków rodziny ks. Orleańskich, na głuchotę; rozmowy więc z nią odbywają się w niezwykle głośny sposób, co sprawia, że sąsiedzi w *Hotel Imperial* mimowolnie usłyszeć nieraz mogą wcale zajmujące szczegóły o stosunkach w Zofii.

Jeżeli się sprawdzi wiadomość, zapowiadająca na jutro radę ministrów w Charlottenburgu pod przewodnictwem cesarza, będzie to potwierdzeniem tego, co wam pisałem o zamiarze wskrzeszenia zasady, a raczej praktyki kolegialności ministeryalnej.

Sądząc z tego, co wam wczoraj przesłałem telegraficznie w sprawie rokowań między Watykanem i Petersburgiem, wnosić wolno, że rzecz nie zostanie tak nagle rozstrzygniętą, jak to przypuszczać można było w ciągu ubiegłego tygodnia, już dlatego, że jak sam Ojciec święty rzekł, rokowania w Rzymie dopiero się rozpoczną. Swiadczy to także, że pod względem formalnym gabinet petersburgski zadość uczynił życzeniu Watykanu, aby rokowania toczyły się w Rzymie. Nie przesądzając wcale ostatecznego rezultatu, lecz sądząc z dotychczasowego przebiegu negocyacyj i używanych do nich czynników, można, względnie poczytać za rzecz lepszą, iż dalsze układy prowadzone będą w Rzymie a nie tutaj. Telegram też dzisiejszy z Rzymu biura korespondencyjnego już zapowiada, że podpisanie układu z powodu zaszłej jakiejś trudności „formalnej" odłożonem zostało na czas po świętach.

Co się tyczy retrospektywnych szczegółów, odnoszących się do tych rokowań, to do tego, co onegdaj wam doniosłem, dodać mogę, iż zaraz w początku, gdy pierwsze ukazały się wiadomości o układach, sfery watykańskie przyznawały, iż wskutek zamienionej między carem a Papieżem korespondencyi rozpoczęło się było coś w rodzaju rokowań, że szły one jednak bardzo kulawo i dlatego *on les a laissè tomber à l'eau*.

Takie wtedy *mot d'ordre* obiegało koła dyplomatyczne rzymskie i taką dawano w Watykanie odpowiedź ciekawym dowiedzieć się, co się dzieje w tej mierze, dyplomatom. To też gdy nadeszły pierwsze do Rzymu wieści o rokowaniach wiedeńskich, nie przywiązywano do nich ważności, a nawet z uprawnionej strony zaprzeczano im, co jednak oczywiście nie wykluczało istnienia tych rokowań. Niektórzy, znając przedsiębiorcze usposobienie wiedeńskiego nuncyusza, przypuszczali, że próbuje on na własną rękę szczęścia w tej sprawie i że mógł zawiązać nikogo niezobowiązujące pogadanki, z gorącą jednak chęcią powodzenia. Dodawano, że podobno w ten sam sposób *mutatis mutandis*, a jak wiadomo z sukcesem, postąpił sobie ze swoją podróżą do Berlina na jubileusz cesarza Wilhelma. Bodźcem tym razem mogła być i ta okoliczność, że bytność p. Crispiego we Friedrichsruhe i traktat Niemiec z Włochami zatarły były w sferach watykańskich wrażenie sukcesu Mgr Galimberti w Berlinie i podobno uczyniły pożądanemi, w oczach owych sfer, rokowania z Rosyą, oraz osiągnięcie za ich pomocą nominacyi ajenta rosyjskiego przy Papieżu. Podczas gdy w Rzymie zaprzeczano ze strony kompetentnej istnieniu układów, mnożące się o nich wieści, a co ważniejsza doniesienie o nich *Moniteur de Rome*, budzić poczęły wątpliwości i podejrzenia w kołach dyplomatycznych Rzymu, co nawet spowodowało wyparcie się ustne *Moniteur de Rome* w słowach, że to jest dziennik, który czytają tylko mnichy i zakonnice, że wprawdzie dają mu jałmużnę, jak wszystkim dziennikom, co dobrej bronią sprawy, lecz że przeczą, aby miał on jakikolwiek półurzędowy charakter. Rokowania przecież, podobno bez pełnomocnictwa z obu stron do zawarcia układu, toczyły się niezaprzeczenie tutaj w Wiedniu między nuncyuszem Galimbertim a ambasadorem ks. Łobanowem. Nadany zaś im z umysłu tutaj rozgłos wykluczał najzupełniej przypuszczenie, aby szło tylko o pogadanki zawiązane z własnej inicyatywy przez nuncyusza Galimberti. Przybycie do Wiednia p. Buteniewa, o którem *Moniteur de Rome* milczał, usuwało wątpliwości co do doniosłości rokowań, aczkolwiek p. Buteniew miał twierdzić, iż tylko w familijnych sprawach przybywa tutaj. W końcu znowu tylko dla odwiedzenia matki, jak twierdzą niektórzy, p. Buteniew pojechał do Rzymu; jak zapewniają zaś inni z dokumentami, a nawet z projektem układu, będącym prawdopodobnie wynikiem rokowań wiedeńskich, lub może zawierającym jeszcze coś więcej lub inaczej.

Wiedeń 24 marca.

† Izba poselska Rady państwa odroczyła wczoraj posiedzenia swoje, a po zebraniu się 10 kwietnia rozpocznie rozprawy budżetowe, które toczyć się będą codziennie przez cały miesiąc przynajmniej, gdyż nigdy nie ukończyły się w krótszym okresie. Równocześnie obradować będą codziennie wieczór komisye Izbowe, między innemi komisya rozstrząsająca rządowy projekt opodatkowania spirytusu. Po uchwaleniu budżetu Izba rozważać i uchwalać będzie wnioski tej swojej komisyi, która do 10 maja zapewne już je ułoży, co do rządowego projektu ustawy o podatku od spirytusu. Obrady nad tym projektem w pełnej Izbie zajmą czas do końca maja. Przeto dopiero w czerwcu możnaby zwołać delegacye wspólne do Pesztu, ale z dobrego źródła mam wiadomość, iż delegacye później będą zwołane, wyjąwszy, jeśliby zaszedł jaki nieprzewidziany wypadek.

Przez cztery wieczorne posiedzenia 19, 20, 21 i 22 t. m. toczyły się w Kole posłów polskich rozprawy o rządowym projekcie ustawy opodatkowania spirytusu i o wnioskach komisyi wyznaczonej przez Koło do roztrząśnienia tego projektu, która zaproponowała ważne w nim zmiany. Z tymi wnioskami komisyi zgadzała się bardzo przeważna większość przemawiających w Kole, tylko co do wniosku tyczącego się propinacyi były różne zdania. Lecz wnioski te nie były jeszcze teraz poddane pod uchwałę Koła, ale jednomyślnie upoważniono przewodniczącego Grocholskiego, aby przedłożył je rządowi i zażądał od niego stanowczej odpowiedzi. Właśnie teraz podczas zawieszenia posiedzeń Izby poseł Grocholski zamierza spełnić poruczone mu zadanie.

Te wnioski komisyi Koła co do zaprojektowanej przez rząd ustawy i rozprawy nad temi wnioskami w Kole poselskiem musiały być uznane poufnemi, bo cała sprawa toczyć się będzie dalej w bardzo trudnem położeniu, w którem nie można przedwcześnie całego planu działania odsłaniać.

Położenie jest trudne i zawikłane, bo rząd austryacki związany jest z rządem węgierskim układem, aby przeprowadzić zaprojektowane wspólnie wysokie podniesienie podatku od spirytusu, potrzebne dla pokrycia zwiększających się wydatków obu połów monarchii. Z drugiej strony liczne stronnictwo centralistyczno-niemieckie w Izbie poselskiej gotowe jest poprzeć posłów z Galicyi w odrzuceniu tej ustawy, ale poprzeć w celu, aby tem odrzuceniem ustawy obalić teraźniejszy gabinet, a pochwycić ster państwa w swoje ręce, poczem zaprojektowałoby to rządzące wówczas stronnictwo cięższą może jeszcze dla Galicyi ustawę o podatku od spirytusu.

Położenie jest trudne i zawikłane, powtarzam, bo z jednej strony dobro państwa wymaga koniecznie znacznego podwyższenia dochodów w celu zaspokojenia zwiększonych wydatków, niezbędnych dla bezpieczeństwa państwa. Z drugiej strony szukanie całego niezbędnego powiększenia dochodów państwa tylko w podwyższeniu podatku od spirytusu obciąża Galicyę stosunkowo daleko więcej niż inne kraje monarchii. Otóż iść powinno o pojednanie interesów państwa z interesem Galicyi w sposób, aby powiększenie dochodów państwa przez podwyższenie podatków konsumcyjnych dotknęło jednakowo i równomiernie wszystkie kraje monarchii. Taki sposób powiększenia dochodów państwa pozwoli teraz zniżyć zaprojektowane podwyższenie podatku od spirytusu. Obronę gorzelni rolniczych wobec wielkich fabryk spirytusu łatwiej już będzie wykonać przez podwyższenie bonifikacyi w podatku płaconym przez gorzelnie rolnicze i przyznanie im wielkiego udziału w kontyngensie spirytusowym.

Korzystając z nieodzownej poufności obrad w Kole polskiem o rządowym projekcie opodatkowania spirytusu, rozgłosili w dziennikach niesumienni ludzie fałszywe wiadomości o całym toku rozpraw. Najbezwstydniej fałszywe tendencyjnie wieści o rozprawach w Kole podał, jak zwykle, *Kuryer lwowski*. Włożył w usta posłów zdania, których wcale nie wypowiedzieli; wypowiedziane przez nich przekręcił całkiem. Zresztą mało kto zważa na ten dzienniczek i jego opinię. Ale też w korespondencyach i telegramach, zamieszczonych w innych dziennikach, podano nietylko niedokładne (bo dokładności trudno wymagać) ale całkiem mylne wiadomości o tych obradach. Przytoczę, iż sam przewodniczący Grocholski na posiedzeniu Koła z d. 22 b. m. użalał się, iż zdania, które wypowiedział w przemowie w Kole d. 19 b. m., przekręcił zupełnie korespondent, twierdząc, jakoby odmienne zupełnie miał zdanie o całym rządowym projekcie opodatkowania wódki, nim przyjechał do Wiednia, a inne ma teraz; mówił tylko o jednem postanowieniu ustawy co do terminu wejścia jej w życie.

Budżet na rok 1888.

Na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych rozdzielono sprawozdanie komisyi budżetowej, ułożone przez członka tejże Dra Mattuscha o preliminarzu budżetu i ustawie finansowej na r. 1888. Po szczegółowem zestawieniu poszczególnych pozycyj dochodu i pokrycia wywodzi referent, iż wobec deficytu ogólnego w kwocie 21,222.360 złr. wynosi deficyt administracyjny tylko kwotę złr. 4,506.290 (wobec 5,512.500 złr. w przeszłym roku). Kwotę tę otrzyma się, jeżeli od deficytu ogólnego odejmie się koszta budowy kolei w kwocie złr. 7,020.000, dalej koszta budowy portu w Tryeście w kwocie 976,000 złr., koszta sprawienia karabinów repetierowych w kwocie 15,512.500 złr. i w końcu sumę 9,493.070 złr. jako przewyżkę wspólnych wydatków w roku 1888 nad wydatki takież w roku 1887. Odjąwszy nadzwyczajne wydatki na budowę kolei w kwocie 423,000 złr. i udział w czystym zysku kolei północnej w kwocie 350,000 złr., pozostanie jeszcze do odciągnięcia suma 16,716.070 złr.

Referent wskazuje następnie na ciągłe wzrastanie dochodów państwowych, co się okazuje z pozycyj, odnoszących się do bezpośrednich podatków, do tytoniu, stempli i należytości prawnych, podatku konsumcyjnego od olejów mineralnych, piwa i mięsa i od prowadzenia ruchu na kolejach państwowych. Wzrost tych dochodów pochłaniają coraz większe wydatki na pokrycie długów państwowych.

Kwota potrzebna na opłacenie procentów od ogólnego długu wzrosła wobec roku zeszłego o 171,336 złr., a na opłacenie procentów od długu przedlitawskiego o 2,747.557 złr., razem o złr. 2,918.893 złr.

O przywróceniu równowagi w budżecie wyraża się referent, jak następuje: Dążenie rządu, jak i Izby deputowanych do przywrócenia równowagi w budżecie nie jest tylko zawisłem od podwyższenia dochodów państwa, odnośnie do wydatków; nie zależy ono również od możliwej w pewnych granicach stabilizacyi dodatków na wspólne wydatki. Jak nie ulega wątpliwości, iż tak reprezentacya państwa, jak i ludy Austryi są zawsze gotowe do poniesienia ofiar potrzebnych do utrzymania państwa i tegoż potęgi, tak również jest koniecznością ekonomiczną wszelkimi środkami dążyć do ograniczenia nadal obciążania państwa długami.

I obecnie, tak jak zwykle, podciągnęła komisya budżetowa pod dyskusyę zniesienie loteryi i podatku liniowego; zastanawiała się również nad podatkiem domowym, wysokością cen soli i t. p. i zaznaczyła ponownie konieczność reformy ustawodawstwa o podatku zarobkowym i dodatkowym. Z wyjaśnień, danych przez ministra skarbu przy wniesieniu preliminarza budżetu, wypływa, iż rząd sam zamyśla zająć się temi kwestyami w chwili, gdy na to zezwoli wynik przedłożonych Izbie deputowanych projektów z dziedziny ustawodawstwa, dotyczącego poszczególnych gatunków podatku konsumcyjnego. Komisya budżetowa nie może się powstrzymać od wyrażenia uznania dla tych zamiarów rządu, chociaż reformę wspomnianych wyżej dwóch rodzajów podatków bezpośrednich uważa za niezależną od innych ustawowych zarządzeń i za konieczną.

W sposób, naprowadzony w artykule 8 ustawy skarbowej, zamyśla rząd pokryć cały deficyt w kwocie 21,222.360 złr. zapasami kasowemi bez uciekania się do kredytu. Wniosku podobnego byłby rząd z pewnością nie uczynił, gdyby nie miał zupełnego przeświadczenia o tem, iż przez powzięcie tak znacznej sumy nie uszczuplą się zapasy kasowe do tego stopnia, iżby na wypadek nieregularnego wpływania podatków mogła zajść kolizya w pokryciu wydatków administracyjnych.

Z tem zastrzeżeniem należy uznać za dobry ten sposób pokrycia deficytu, a to tem więcej, o ile że niepewne polityczne położenie w ostatnich czasach oddziałało niepomyślnie na rozwój kursów. Zapasy kasowe, które do roku 1879 wynosiły mniej niż 100 milionów, zwiększały się ciągle od tego czasu, jak to zamknięcie rachunków dowodzi, i wynosiły z końcem roku finansowego 1886 t. j. z końcem marca 1887 r. więcej niż 145 milionów złr.

Wobec nadzwyczajnych dochodów zachodzą nadzwyczajne wydatki, w szczególności można było upłaty, wynikłe z zamknięcia wspólnych rachunków, pokryć w ostatnich latach temi zapasami kasowymi.

W sprawie budżetu piszą z Wiednia do *Gazety lwowskiej*:

W ostatnich czasach nie zwrócono znowu zupełnie prawie uwagi na sposób, w jaki rząd obecny ma zamiar pokryć deficyt na rok 1888. Tyle pisano o deficycie, a dzisiaj, kiedy rząd oświadczył, że deficyt ten będzie w stanie pokryć z zapasów kasowych, nikt nie zwrócił prawie uwagi na ten fakt pierwszorzędnego znaczenia. Odpowiednie oświadczenie p. Ministra skarbu, zrobione w Izbie deputowanych, zawiera w sobie zapowiedź, że Rząd nie będzie zmuszony, dla pokrycia tego deficytu, uciekać się do operacyi kredytowej albo emisyi renty. Gdyby tak jednak, na odwrót, zapowiedział był Rząd jakąkolwiek operacyę kredytową, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wylałby się był cały potop artykułów opozycyjnych, dowodzących, że gospodarstwo finansowe obecnego Rządu nic nie jest warte. Tak łatwo jest u nas ściągnąć na siebie naganę, trudno jednak uzyskać pochwałę. Polepszenie stosunków finansowych Austryi nie ulega więc wątpliwości, i gdyby nie nadzwyczajne stosunki zagraniczne, nie byłby Rząd zmuszony uciekać się do podwyższenia jakiegokolwiekbądź podatku. Właśnie dlatego jednak, że stosunki finansowe raz się polepszyły, nie wypada, wobec stosunków europejskich, tego polepszenia czynić iluzorycznem. Gospodarka finansowa nie może być pracą Syzyfa, a państwo nie może gonić zawsze ostatkami....

Przykład Rosyi dowodzi, jaki wpływ wywierają stosunki finansowe państwa, niemającego rezerw w zapasie, w danym razie na politykę ogólną.

Przemówienia posłów wielkopolskich.

W ostatni wtorek i środę (dnia 20 i 21 b. m.) wzięli posłowie polscy żywy udział w obradach tak Izby panów, jak i Sejmu pruskiego. W pierwszej znajdowała się na porządku obrad sprawa kolonizacyi, t. j. chodziło o potwierdzenie sprawozdania komisyi kolonizacyjnej; w Sejmie skorzystali posłowie polscy z dalszych obrad nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych, aby wytoczyć przed forum sejmowem cały szereg poważnych skarg na nadużycia władz administracyjnych, mianowicie w Prusach zachodnich.

W Izbie panów oświadczył hr. Marceli Żółtowski z Czacza, że stanowisko Polaków względem ustawy kolonizacyjnej znanem już jest dostatecznie, by polscy posłowie potrzebowali zabierać głos w ogólnej dyskusyi i wykazywać, dlaczego tak stanowczo potępiają ustawę, zmierzającą do zgermanizowania W. Ks. Poznańskiego. — W dalszym ciągu dyskusyi spowodowało sprawozdanie hr. Frankenberga p. Kościelskiego do dwukrotnego wystąpienia, przyczem członkowie Izby mieli sposobność dowiedzieć się ciekawej nowiny, że pomimo głoszonej przez komisyę zasady, iż jedynie polskie włości nabywać będzie, nie wahała się kupić wsi Modliborzyc od właściciela Niemca, choć majętność ta, wedle zdania p. Kościelskiego, który uważanym tu być może za kompetentnego sędziego, gdyż jest, jak sam zauważył, najbliższym jej sąsiadem, przedstawia mianowicie po wycięciu lasu bardzo małą wartość rzeczywistą, obejmującą same „latające piaski". Faktowi temu nadaje bardzo jaskrawego kolorytu ta okoliczność, że, jak p. Kościelski na podstawie wiarogodnych źródeł stwierdził, właściciel Modliborzyc posiada w zarządzie kolonizacyi bliskiego krewnego. Wobec tego słusznie powiedział p. Kościelski: „Nie sądziłem przed dwoma laty, że mogę stać się prorokiem, pomimo to cieszę się bardzo, że wówczas już powiedziałem, iż w tej „narodowej" sprawie, jak ją nazwał p. referent, mianowicie u ludzi, pochodzących z naszych dzielnic, więcej znaczyć będzie nieraz korzyść prywatna, jak dobro Niemiec."

Bardzo niemiłym —dodaje *Kuryer Poznański*— dla bezwzględnych zwolenników ustawy kolonizacyjnej, ale niemniej trafnym był ustęp, w którym mowca przepowiadał jako ostateczny rezultat kolonizacyi, napływ najróżnorodniejszej „hołoty" do Księstwa, z którego ostatecznie i najzagorzalsi zwolennicy dzisiejszego systemu nie będą zadowoleni.

W Izbie poselskiej przemawiali na dniu 20 b. m. posłowie: Leon Czarliński, X. kanonik Neubauer i sędzia Motty. Pierwszy poruszył niebywały w swoim rodzaju wyrok wyższego trybunału administracyjnego przeciwko ławnikowi Zellmie z powiatu lubawskiego, w którym na podstawie oryginalnych dedukcyj logicznych sędziemu śledczemu podobało się polskie Koło poselskie w Berlinie przedstawić jako ognisko wrogich niemieckiemu państwu żywiołów i dążności, a wszelką agitacyą na rzecz polskich posłów jako zbrodnię stanu.

Poseł Czarliński wykazał potworność motywów, zawartych w wyroku administracyjnego sędziego, który nie wahał się nawet ogólnikowym podejrzeniom i obawom księcia kanclerza, objawionym w znanem żądaniu słowa honoru ze strony posłów naszych, nadać charakteru prawomocnych dowodów. Jedyny ten w swoim rodzaju dokument dał także szanownemu mówcy znakomitą sposobność jaskrawego przedstawienia owej lekkomyślności, z jaką pewne władze odwołują się na rzekomą notoryczność faktów, których udowodnić nie są zdolne.

X. kanonik Neubauer poruszył przed forum publicznem taktykę, jakiej pewne policyjne władze zachodnio-pruskie chwyciły się wobec Towarzystwa Czytelni ludowych. Wyłuszczywszy poprawne i lojalne pod każdym względem postępowanie zarządu Towarzystwa czytelni, który działa zawsze jawnie i w tym jedynie celu, aby szerzyć pomiędzy ludem zdrową oświatę rodzimą, wykazał mówca rozliczne wexacye, jakich ze strony władz policyjnych doznają ludzie, którzy ofiarowali swe bezinteresowne pośrednictwo pomiędzy Towarzystwem Czytelni ludowych a łaknącą oświaty publicznością — i wystąpił mianowicie energicznie przeciwko gospodarce znanego p. Rexa z Torunia, upraszając rząd, aby zechciał nakłonić tego urzędnika do pomiarkowania się w zapale, który zdaniem mówcy „przekracza o wiele granice spokojnego urzędowania".

Wystąpienie X. kanonika Neubauera poparł poseł Motty, który się w krótkiem swem, ale treściwem przemówieniu zwrócił energicznie przeciwko wyjątkowemu, bo jedynemu w swoim rodzaju stanowisku, jakie p. Rex zajmuje wobec polskich stowarzyszeń tak publicznych, jak i prywatnych w Prusach Zachodnich. Zamianowanie p. R. jako komisarza dla Prus Zachodnich, i to tylko dla dozoru nad polskiemi stowarzyszeniami, nazwał mówca wyjątkowym stanem rzeczy, degradującym polskich obywateli do rzędu poddanych drugiej klasy.

Z ław ministeryalnych nie było na słowa posła Mottego żadnej odpowiedzi.

Rozmaitości Polityczne.

Wspomniane przez nas pismo Ojca św. do cesarza Fryderyka brzmi jak następuje:

„Smutna wiadomość o zgonie wiekopomnej sławy Ojca W. C. Mości, napełniła serca nasze wielką boleścią. Nie małe bowiem, a liczne bardzo otrzymaliśmy od Ojca W. C. K. Mości dowody szczerej przychylności, a niemniej ważnych dowodów spodziewaliśmy się jeszcze w przyszłości.

„Ciężką żałość W. C. K. Mości w całej doniosłości ocenić umiemy, a jeżeli niniejszy list Nasz przyczynić się zdoła do zmniejszenia owej żałości, to będzie to dla nas wielką pociechą i zadowoleniem.

„Po dopełnieniu obowiązku tego, przesyłamy W. C. K. Mości życzenia nasze z powodu objęcia tronu tak potężnego i świetnego państwa, i wyrażamy nadzieję, że i ze strony W. C. K. Mości tej samej doznamy życzliwości, jaką cieszyliśmy się ze strony niezapomnianego nigdy, zmarłego cesarza Wilhelma.

„Oby zdrowie Waszej C. K. Mości jak najrychlej ustaliło sie, a życie jak najdłużej służyło W. C. K. Mości ku dobru poddanych.

„O to modlimy się do wszechmocnego Boga, i prosimy Go pokornie, ażeby Nas i W. C. Mość nierozerwalnemi węzłami łaskawie połączyć raczył."

Dan w Rzymie u św. Piotra dnia 15 marca 1888 roku w 11 roku pontyfikatu Naszego.

Leon P. P. XIII.

Do potężnego i świetnego monarchy
Fryderyka III
cesarza niemieckiego i króla pruskiego.

Notyfikacya wstąpienia na tron Fryderyka III. Jak już donieśliśmy, przybył pruski jenerał hr. Lehndorff w nadzwyczajnej misyi do Wiednia, aby Najj. Panu notyfikować wstąpienie na tron niemiecki cesarza Fryderyka III Najj. Pan przyjmował hr. Lehndorffa w sobotę o godzinie 3 na prywatnej audyencyi, poczem wysłannik cesarza niemieckiego złożył wizytę ministrowi wojny baronowi Bauerowi, a następnie w towarzystwie przydzielonego mu do służby austryackiego rotmistrza barona Hauera i pruskiego kapitana hr. Kanitza, odwiedził hr. Kalnokiego, gdzie zabawił pół godziny. O godzinie 6 był hr. Lehndorff wraz z członkami ambasady niemieckiej na obiedzie u Cesarza, w którym wziął także udział następca tronu Arcyksiążę Rudolf, tudzież minister spraw zagranicznych i wojny. Dziś odjeżdża hr. Lehndorff do Berlina.

Do *Polit. Corresp.* donoszą:

Z Warszawy: Fabryki tutejsze, mianowicie wielka fabryka wyrobów żelaznych Lilpopa i Raua, które już przez całą zimę zajęte były wykonywaniem zamówień rządowych, odebrały świeżo polecenie dostawienia znacznej ilości wozów transportowych do przewożenia żywności i amunicyi.

Transporty znacznej ilości zapasów amunicyi do fortec i załóg zachodnich odbywają się ciągle.

Z Berlina: Pobyt arcyksięcia Rudolfa w Berlinie w czasie obchodu pogrzebowego i stosunki, jakie się między nim a księciem Wilhelmem zawiązały, sprawiały tu bardzo sympatyczne wrażenie. Poczytywano to za gwarancyę utrzymania pokoju, że między Austryą a Niemcami panują dziś dobre stosunki, wzmocnione jeszcze węzłami ścisłej przyjaźni i wzajemnej sympatyi między obu następcami tronu. Dobre wrażenie, jakie to aż do najgłębszych warstw ludności czyniło w Niemczech okazywało się widocznie z jednomyślnych wyrażeń zadowolenia całej prasy niemieckiej. Pochlebiają też tu sobie nadzieją, że Arcyksiążę Rudolf wywiózł z Niemiec wrażenie, iż przebywał w kraju szczerze mu życzliwym.

Z Konstantynopola: Plemię Hamarend wpadło ponownie do wilajetu bagdadzkiego i czyni tam wielkie spustoszenia. Rząd jak dawniej wysłał Ismaela baszę, który jednak w uspokojeniu rozruchów większe, niż poprzednio, znajduje tym razem trudności.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 marca.

— **JE. Dr Smolka**, prezes Izby Rady państwa, i niektórzy posłowie, wczoraj wieczór przybyli z Wiednia do Krakowa. Dr Smolka dziś przedpołudniowym pociągiem odjechał do Lwowa.

— **W kościele OO. Zmartwychwstańców** rozpoczął wczoraj superior O. Leon Zbyszewski nauki rekolekcyjne, które trwać będą trzy dni.

— **Prof. Wróblewski** doznał wczoraj wieczór o wpół do 8-mej, będąc w *Collegium Phisicum* w pracowni swojej zajęty, ciężkiego oparzenia wskutek rozbicia się lampy napełnionej naftą, od której się suknie zajęły. Uwiadomieni natychmiast koledzy jego lekarze przybiegli z pomocą; udało im się nieznośny ból zmniejszyć tak, że dziś stan tak cenionego przez wszystkich uczonego jest o wiele lepszy i względnie pomyślny.

— **Komisya sanitarna krakowska** odbyła w d. 17 b. m. pod przewodnictwem Prezydenta miasta posiedzenie, na którem fizyk miejski Dr Buszek podał dokładne daty, odnoszące się do przebiegu duru osutkowego w Krakowie od 1 stycznia po dzień 16 marca b. r. Z tego pokazuje się, że w tym okresie było w Krakowie razem 39 przypadków wymienionej choroby, a mianowicie 15 z aresztów miejskich, 13 przyniesionych ze wsi okolicznych, 4 powstało w szpitalu św. Łazarza, a 7 w mieście. — W aresztach miejskich, dzięki energicznej i dokładnej desinfekcyi, mianowicie zapomocą przyrządu desinfekcyjnego miejskiego, od 6go b. m. nie pojawił się ani jeden przypadek duru osutkowego, a ponieważ liczba chorych w szpitalu i mieście zmniejsza się, przeto fizyk miejski sądzi, że niema żadnej potrzeby otwierania osobnego szpitala dla chorych na dur osutkowy. R. m. Dr Pareński i r. m. Dr Paszkowski podają liczby chorych na dur osutkowy w swych oddziałach szpitalnych, z których także się pokazuje, iż liczba chorych zmniejsza się ciągle. Wobec tego uznała także i komisya, że niema powodu do otwierania osobnego szpitala. Natomiast uchwalono zwrócić uwagę, kogo należy, na ciągłe pojawianie się duru osutkowego w niektórych wsiach okolicznych i niebezpieczeństwo dla miasta wynikające z przywożenia chorych do szpitala w Krakowie.

— **Cały czysty dochód** z benefisu p. Antoniny Hoffmannowej (*Myszka*, Paillerona), który się odbędzie w sobotę d. 7 kwietnia b. r., oddaje beneficyantka w połowie na dochód dotkniętych powodzią, a drugą połowę na dochód Zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie. Szlachetne to zrzeczenie się dochodu przez artystkę, która niemałe położyła zasługi na scenie krakowskiej, popartem będzie niezawodnie przez publiczność, tem więcej, że jest potrójny cel licznego zebrania się w teatrze: uznanie pracy i talentu artystki, pomoc nieszczęśliwym i wsparcie Zakładu, który wzorowem prowadzeniem chłopców, wydartych moralnej nędzy, stwarza z nich uczciwych ludzi pracy.

— **Dalszy wykaz** składek na dotkniętych powodzią: Maniuś G. 1 złr., Redakcya *Czasu* ze składek 499 złr. 50 ct. i 2 ruble (razem nadesłała dotąd Redakcya *Czasu* 1.420 złr. 27 ct. i 5 rubli), Brygida Wieliczko 4 złr., Dr Wiszniewski 5 złr., J. Gorczyński 5 złr., Leon Kulczyński starszy 2 złr., Jadwiga Szymanowska 20 złr.

— **Adam Żychoń**, urodzony w r. 1846 w Płaszowie pod Krakowem, w majątku rodziców, zmarł d. 25 b. m. w Dębnikach pod Krakowem, gdzie posiadał fabrykę pieców kaflowych. Zmarły znanym był w kołach przemysłowców naszych i cieszył się ogólną sympatyą. Człowiek prawego charakteru, przytem bardzo dobroczynny, zdobył sobie własną pracą stanowisko i stworzył fabrykę, w której zatrudniał przeszło 40 osób. Dzielnego przemysłowca zabrała śmierć przedwcześnie i ta strata jest przyczyną żalu tak rodziny jak i przyjaciół. Adam Żychoń walczył także jako żołnierz w r. 1863.

— **Od dyrekcyi ruchu kolei państwowej** we Lwowie otrzymujemy następujące zawiadomienie:

Donosimy Szan. Redakcyi, iż przy naszym dzisiejszym (24go b. m) pociągu Nr. 811, który wyszedł ze Lwowa rano o g. 6 m. 30, nastąpiło znaczniejsze wykolejenie między Lwowem a Basiówką. Z podróżnych nie odniósł nikt uszkodzenia, tylko palacz jest ciężko ranny. Przyczyną wykolejenia zdaje się być pęknięcie szyny, lub uszkodzenie maszyny, co jednak dopiero w toku będące dochodzenie wykaże. Przy dzisiejszych pociągach podróżni zmuszeni są na miejscu wykolejenia przesiadać się; od jutra ruch normalny pociągów przywrócony zostanie.

— **Kazimierz Jarochowski** zmarł w sobotę rano w Poznaniu. Dawniejszy sędzia okręgowy, po śmierci śp. Kazimierza Kantaka poseł na Sejm pruski z okręgu wyborczego wągrowiecko-mogilnicko-gnieźnieńskiego, wiceprezes poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, członek krakowskiej Akademii Umiejętności i wielu innych Towarzystw uczonych, był śp. Jarochowski znanym i cenionym publicystą, tudzież zasłużonym historykiem szczególnie co do znajomości czasów saskich.

Nagłość straty nie pozwala nam podać wyczerpującego obrazu rozległego działania śp. Jarochowskiego, ograniczymy się przeto na podaniu najważniejszych szczegółów z jego życia.

Sp. Jarochowski, syn Cypryana, adjutanta jenerała Łubieńskiego, a późniejszego dyrektora Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, urodził się dnia 12 września 1829 roku w Sokolnikach, dziedzicznej wsi Jarochowskich, znajdującej się w ich rękach. Nauki gimnazyalne rozpoczął w gimnazyum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu, ale zawierucha roku 1846 oderwała go od spokojnych zajęć naukowych. Młody Jarochowski z ławy szkolnej, jak wielu jego towarzyszy, poszedł za kraty więzienne i dopiero wypuszczony na wolność, dokończył studyów gimnazyalnych, składając w r. 1847 egzamin dojrzałości.

W r. 1862 otrzymał nominacyą na sędziego w Poznaniu i urząd ten sprawował mniej więcej aż do roku 1880, w którym to czasie zawikłany w proces dyscyplinarny z powodu swoich zajęć publicystycznych, przeniesiony został do małego miasteczka Zielęcina, położonego wśród smutnych piasków Marchii brandenburskiej, w obwodzie rejencyjnym frankfurckim. Nieboszczyk nie długo zabawił na nowej posadzie; po kilku zaledwie miesiącach, podawszy się do dymisyi, powrócił do Poznania, gdzie już odtąd niekrępowany różnorodnemi względami na swe urzędowe stanowisko, otwarcie stanąć mógł w szeregu narodowych pracowników i podjął się w pierwszym rzędzie pracy dziennikarskiej.

Trzydziestoletnią pracę swoją na polu nauki historycznej poświęcił Jarochowski, jak wiadomo, przeważnie zbadaniu epoki saskiej w Polsce i dla osiągnięcia tego daleko sięgającego celu nie szczędził ani trudów, ani kosztów.

Drezno, Sztokholm, Kopenhaga, Berlin i Wiedeń: oto główne zagraniczne źródła, z których Jarochowski czerpał materyały do swych prac.

Owocem badań jego nad epoką saską są przedewszystkiem dwa tomy „Dziejów panowania Augusta II".

Nadto znajdujemy w jego opowiadaniach i studyach historycznych sporą ilość prac, odnoszących się również do panowania Sasów w Polsce, które albo są uzupełnieniem badań dawniejszych, lub też owocem studyów nad wypadkami sięgającemi po za ramy obrazu opracowanego we wspomnianych dwóch tomach „Dziejów", a które ukazywały się p. t.: Opowiadania i studya historyczne.

Z prac oryginalnych, odnoszących się nie do saskiej, lecz do innych epok historyi polskiej i słowiańskiej, wymieniamy: Studyum o kronice Helmolda; O powstaniu Kościuszki w Kurlandyi; O handlu zbożowym Gdańska; O porwaniu Sobieskich; O wyprawie wiedeńskiej (rzecz czytana w Poznaniu na uroczystości obchodu rocznicy tego wypadku); studyum p. t.: Car Piotr i carewicz Aleksy (Kraków, 1862); Koniec Radziejowskiego; Brandenburgia i Polska w pierwszych latach po traktacie oliwskim; Wielkopolska w czasie pierwszej wojny szwedzkiej 1655—57 (Poznań 1864), studyum opracowane na podstawie obfitych materyałów, znajdujących się w archiwum miasta Poznania, z którego niemało szczegółów zaczerpnął i Sienkiewicz w pierwszym tomie swego „Potopu"; Sprawa Kalksteina 1670—72 (Warszawa, 1878). Wreszcie zapomnieć się nie godzi o wydanej w r. 1880, jedynej w swoim rodzaju „Literaturze poznańskiej w pierwszej połowie bieżącego stulecia".

— **Przyszły stan pogody.** Trwające zmniejszenie się ciśnienia powietrza wróży w najbliższych dniach posępne, do opadów skłonne powietrze.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała Gustawa Tissona, przybierającego charakter nauczyciela języka francuskiego i niemieckiego, za kradzież palta na szkodę Dra Blumenstoka, i futra, na szkodę p. Baranowskiego, prezesa Izby handlowej. Futro i palto odebrano od Laura Kuplera na Wolnicy.

W policyi złożono zegarek srebrny z łańcuszkiem srebrnym, znaleziony wczoraj rano w Rynku, i świadectwo na imię p. Jana Wodzińskiego, znalezione w ul.

Siennej. — W aresztach policyjnych znajduje się przybłąkany pudel biały.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 27go: Na dochód krakowskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół.“ Ostatnie przedstawienie przed świętami: *Wielki człowiek do małych interesów*, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry, ojca; *O Józię*, komedya w 1 akcie, Michała Bałuckiego.

— Dnia 24go i 25go marca pogoda; termom. d. 24go od 0·0 doszedł do +9·5, d. 25go od —0·4 do +15·7 C. Barometr nisko opadł; o godzinie 7ej rano d. 26go stan jego był 727 9 millim., termom +4·0 C. — Wiatr półn.-zachodni.

— We wtorek d. 27go marca: ś. Jana pustelnika.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Sobotnie i niedzielne przedstawienie sympatycznej komedyi *Ksiądz proboszcz (L'Abbé Constantin)* zapełniło znów przez obydwa wieczory cały teatr, a publiczność wielce zadowolona tak ze sztuki samej, jak i jej wykonania, rzęsistemi oklaskami obsypywała naszych artystów.

Jutro we wtorek: ostatnie przedstawienie przed świętami, a to na dochód „Sokoła,“ które powinno mieć powodzenie ze względu na cel sympatyczny. Danym będzie *Wielki człowiek do małych interesów* hr. Fredry, *O Józię* M. Bałuckiego i obraz z żywych osób „W zdrowem ciele, zdrowa dusza.“ Ze *Studni artezyjskiej*, jak i *Wesela Landszturmisty*, które to sztuki dane będą w drugie święto wielkanocne, odbywają się codziennie próby sceeniczne. *Studnia artezyjska* daną będzie po południu, zaś wieczorem *Wesele landszturmisty* w bardzo zręcznej przeróbce, urozmaiconej rodzimym humorem, przez p. Jana Jakubowskiego. Miejscem działania tej przeróbki jest: akt I na stacyi kolei w Krakowie, akt II i III w Bochni, zaś IV na Woli Justowskiej pod Krakowem. Kasa teatralna na przedstawienia świąteczne sprzedaje bilety codziennie zrana do 12 aż do soboty.

Koncert Towarzystwa muzycznego na dotkniętych powodzią. Dzięki celom dobroczynnym poznajemy najrozmaitsze ustronia miasta, najrozmaitsze sale koncertowe, o których przedtem nie słyszano. Biedna sala hotelu saskiego, a biedna sala redutowa, bo gdy przyjdzie urządzić koncert tani, a na wielką ilość ludzi obliczony, trzeba szukać wielkich magazynów lub ujeżdżalni. To też wczoraj odbyło się pasowanie ujeżdżalni na koncertową salę. Kilkaset osób zebranych zapełniło zaledwie w czwartej części olbrzymią przestrzeń, ale koncert wyglądał na produkcyą wielkomiejską, i gdyby nie piasek pod nogami, możnaby myśleć, że znajdowaliśmy się w sali przeznaczonej na monstr-koncerta. Kilka salw z moździerzy dało znać, że muza wstępuje w apartamenta Marsa, wkrótce potem zainaugurowała orkiestra wojskowa wstęp, poczem nastąpiły chóry, dalej śpiew solowy, wiolonczela, znowu chóry, a w końcu orkiestra. Chóry brzmiały wcale dobrze, a wiolonczela wydała się jak na solowy instrument może najlepiej. Prześliczny dzień, niezwykła nowość i cel szlachetny usposobiły jak najlepiej zebraną publiczność, a jeżeli tylko rezultat materyalny okaże się dobrym, będzie można uważać koncert ten za udany najzupełniej.

Franciszek Bylicki.

Filia lwowskiego Towarzystwa literackiego imienia Mickiewicza w Krakowie. Hr. K. Przezdziecki bawił temi dniami we Lwowie, dokąd zaproszony był jako wiceprezes Towarzystwa imienia Mickiewicza na posiedzenie Wydziału tego Towarzystwa. Przedmiotem narad była sprawa wydawnictwa nowego rocznika, do którego materyały już są zebrane. Oprócz tego przedłożył hr. K. Przezdziecki projekt założenia filii Towarzystwa w Krakowie. Hr. K. Przezdziecki porozumiał się w tej sprawie przed wyjazdem do Lwowa z członkami Towarzystwa, mieszkającymi w Krakowie oraz z innemi osobami, zajmującemi się literaturą Mickiewiczowską, i rezultat tych narad przedłożył Wydziałowi Towarzystwa na odbytem teraz posiedzeniu. Wydział przyjął w zasadzie projekt założenia filii i uprosił hr. K. Przezdzieckiego o zebranie piśmiennych deklaracyj od członków zamierzających należeć do filii, tak by na ogólnem zebraniu przedłożonym już mógł być formalny wniosek, z jakim zakresem działalności i w jakiej formie ma powstać filia Towarzystwa w Krakowie.

Ścisły komitet pomnika Mickiewicza

odbył wczoraj i przedwczoraj trzy posiedzenia przy udziale wszystkich swoich członków, mianowicie pp.: Matejki, hr. Konstantego Przezdzieckiego, hr. Artura Potockiego, prof. Zacharjewicza i p. L. Jaworskiego. Pierwsze posiedzenie odbyło się w sobotę przed południem u hr. Artura Potockiego, drugie w Sukiennicach, w tej sali, gdzie znajdują się nagrodzone i odznaczone modele, trzecie wreszcie posiedzenie odbyło się wczoraj w pracowni mistrza Matejki w Szkole sztuk pięknych.

Rezultatem tych posiedzeń są następujące uchwały:

I. Zastrzegając sobie najzupełniejszą wolność dalszego działania, przystępuje ścisły komitet na podstawie modelu Nr XIX, utworu p. Teodora Rygiera, do wykonania pomnika.

Ścisły komitet poleca p. T. Rygierowi wykonanie modelu w ⅓ wielkości wymiarów projektowanych z takiemi zmianami, jakie komisya uproszona wskaże.

II. Model, wykonany w Krakowie pod okiem komisyi uproszonej, składającej się z pp.: J. Matejki, hr. K. Przezdzieckiego, prof. Zacharjewicza i prof. Maryana Sokołowskiego, przyjmuje i aprobuje ścíślejszy komitet, decydując o dalszem postępowaniu.

III. Mając na względzie, że naród z własnej woli i chęci i własnemi siłami stawia pomnik Mickiewiczowi, ściślejszy komitet starać się będzie o zbadanie warunków wykonania pomnika w kraju.

IV. Miejsce, uchwalone przez ścisły komitet na postawienie pomnika, ogłosi się później.

Uchwały powyższe zapadły jednogłośnie po długiej i wyczerpującej dyskusyi, oraz po przestudyowaniu modeli ze strony wszystkich członków komitetu. Nieobce też były komitetowi uwagi dzienników, tudzież uwagi osób różnych, nadesłane piśmiennie. Artykuły te i listy, po starannem zbadaniu, w największym porządku złożone są w archiwum komitetu. Komitet ścisły bez oglądania się na żadne względy traktował rzecz i zdawał sobie dokładnie sprawę z doniosłości powierzonego mu zadania, kierując się jedynie chęcią najgodniejszego posunięcia budowy pomnika, na zasadzie wyrobionego przekonania.

Gdy więc projekt p. Rygiera (godło „Szósty“) wzięty jest za podstawę dalszego prowadzenia sprawy, przyczem wszakże komitet zastrzegł sobie najzupełniejszą wolność dalszego działania, należy przeto z modelem tym bliżej zapoznać publiczność. Posłużymy się w tej mierze listem autora projektu, listem, wypowiadającym zamiary i zapatrywania się na pomnik ze strony rzeźbiarza.

Oto treść listu p. Rygiera:

„Pod wpływem wielkich pomników Rzymu (gdzie szkic „Szósty“ wykonałem) starałem się całości pomnika nadać charakter poważny, szeroki, słowem monumentalny, z tego powodu jest on ściśle konstrukcyjno-architektonicznym. Części jego składowe nie są przypadkowemi przystawkami, ale wynikiem budowy. Styl renesansowy zastosowany jest do całości i materyału, to jest granitu. Figury, jako jedyny tu ornament (bo drobiazgów unikałem), są treściwie związane z całością i dopełniają sylwety monumentu. Znaczenie figur starałem się równie uplastycznić prosto i zrozumiale dla każdego. — Figura Adama jest w wieku młodszym z chwili największej jego poetyckiej działalności, kiedy myśl i duch jego wieszczy, wolny od wpływów postronnych, sięgał do wyżyn, zkąd wybranym natchnienie spływa. Mickiewicz unoszony skrzydły orlemi, w lewej ręce trzyma zeszyt dzieł swoich, kierując je ku sercu, które je natchnęło; w prawej pióro. Kostium tak zastosowałem, aby jednocześnie był klasyczno-monumentalny, nie zacierając charakterystyki kostiumu epoki i wyrazu poetyckiego. Sylweta na wszystkie strony opracowana jest estetyczną i nie zmienia, nie zatraca właściwego swego charakteru. Figura frontowa, kobieta siedząca, przedstawia „Naród“ na tablicy renesansowej piszący imię wielkiego poety „Adam“. Grupa lewa od widza przedstawia „Poezyę“. Grupa prawa „Naukę“. Postacie młodzieńcze w obu tych grupach uplastyczniają tę młodzież naszą, czytającą i studyującą nieśmiertelne dzieła Adama, młodzież, która uniesiona pięknym liryzmem, natchnieniem i głęboką myślą dzieł mistrza, dała tak piękną inicyatywę uczczenia monumentem ich autora.

Figura tylna, młodzieniec w sile rozkwitu przedstawiający „Miłość Ojczyzny“; jedną ręką ciśnie ku sercu tarczę z herbem Polski i Litwy, w drugiej trzyma miecz w pochwie, z której gotów go obnażyć w obronie jednej lub drugiej, a zjednoczonych unią i składających jego Ojczyznę.

Starałem się przez grupy i figury zcharakteryzować działalność Adama, jako poety, profesora i myśliciela, a także patryoty do poświęcenia życia gotowego, boć śmierć zastała go na czele legionu narodowego na polu walki z nieprzyjacielem.

W postacie otaczające monument starałem się wprowadzić rozmaitość tak pod względem płci jak wieku, aby mimo nieodzownej w monumencie równowagi i symetryi nie było nudnej monotonii: kobieta, kobieta i kobieta.“

Co do zmian, nie przesądzamy wcale, co komisya nadzorcza zadecyduje, można wszakże przypuszczać, że ogólny zarys i rozkład figur pozostanie niewiele przekształcony — zmiany zaś może więcej odnosić się będą do szczegółów tak figury głównej, jak podrzędnych.

Równolegle do listu otwartego p. Godebskiego, p. Rygier także pod d. 27 lutego b. r. wystosował list otwarty do komitetu ścisłego, w którym również oświadcza gotowość przyjęcia uwag komitetu i podejmuje się wykonać roboty osobiście w kraju. Wiemy wszakże, że komitet ścisły postawi swoje warunki p. Rygierowi niezależnie od jego deklaracyi, gdyż on decyduje wyłącznie na zasadzie własnego przekonania.

Stan funduszów na pomnik wynosi obecnie złr. 103.554 ct. 92.

Komitet ścisły otrzymał następujące oferty na wykonanie pomnika pod względem kamieniarskim: 1) ofertę fabryki wyrobów z Labradoru w majątku Kamienny Bród w gubernii kijowskiej (powiat Radomyski) z zajmującemi poglądami na geologiczną formacyę tego kamienia i jego wytrzymałość; 2) deklaracyę zakładu kamieniarskiego, obrabiającego granit, w Baveno; 3) ofertę od krakowskiej firmy p. Fabiana Hochstima.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy od komitetu ścisłego krótki komunikat, w którym podane są urzędowe uchwały, ściśle zgodne z przytoczonemi przez nas powyżej. By uniknąć powtarzania, nie podajemy tutaj nadesłanego nam komunikatu, zaznaczamy tylko, iż jest on opatrzony podpisami wszystkich czonków komitetu.

Kwesta wielkanocna.

Lista pań, które raczyły podjąć się kwesty wielko-tygodniowej w kaplicy Matek Miłosierdzia:

W wielki Piątek:

Od godz. 10—11 JW. hr. Henrykowa Wodzicka, od 11—12 JW. hr. Iza Tyszkiewiczowa, od 12—1 JW. hr. Wołodkowiczowa, od 1—2 JO. ks. Marcelina Czartoryska, od 2—3 JW. hr. Marya Wielopolska, od 3—4 JW. hr. Stanisławowa Tarnowska, od 4—5 JW. hr. Antoniowa Wodzicka, od 5—6 JW. hr. Iza Przezdziecka i JW. hr. Zamojska, od 6—7 JW. Antonina Swieykowska, od 7—8 JW. Marszałkowa Sadowska.

W wielką Sobotę:

Od godz. 10—11 JW. hr. Henrykowa Wodzicka, od 11—12 JW. hr. Iza Tyszkiewiczowa, od 12—1 JW. hr. Olga Miączyńska, od 1—2 JO. ks. Marcelina Czartoryska, od 2—3 JW. hr. Marya Wieloposka, od 3—4 JW. hr. Stanisławowa Tarnowska, od 4—5 JW. hr. Antoniowa Wodzicka, od 5—6 JW. hr. Iza Przezdziecka i JW. hr. Zamojska, od 6—7 JW. Antonina Swieykowska, od 7—8 JW. Marszałkowa Sadowska.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Bank rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Lwów, 23 marca 1888.

Tendencya niezmienna, dowozy nieznaczne, popyt tylko na pszenicę najcelniejszej jakości po umiarkowanych cenach. W nasionach stagnacya.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów:

Pszenica gotowa	6·30	do	6·80	złr.
Żyto gotowe	4.40	„	4·75	„
Owies obroczny	4·30	„	4·70	„
Jęczmień	4·—	„	6·20	„
Rzepak	10·—	„	10·50	„
Groch	4·—	„	8·50	„
Wyka	4·50	„	5·20	„
Bobik	4·50	„	5·—	„
Hreczka	—·—	„	—·—	„
Kukurudza	4·—	„	5·—	„
Chmiel za 56 kilo	—·—	„	—·—	„
Koniczyna czerwona	25·—	„	38·—	„
„ biała	—·—	„	—·—	„
„ szwedzka	40·—	„	55·—	„
Spirytus za 10,000 litr. prct. złr. loco stacye kolei	24·50	„	25·—	„

Uwaga. Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich, owies, lucernę, koniczynę czerwoną, białą, szwedzką, tymotkę i wszelkie nasiona do zasiewów wiosennych. Przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla dotkniętych powodzią nadesłali: Izia i Oleś Skrzyńscy 10 złr., St. Gustawski 2 złr., Aniela Rogowska 1 złr., L. W. 2 złr., Oswald Korwin Szymanowski z Genewy 100 franków czyli 50 złr. 25 ct., X. A. Opidowicz 2 złr., X. Zdrowak 5 złr., za pośrednictwem p. I. Żółtowskiego radca miejski p. Juda Birnbaum 5 złr., urząd pocztowy i telegraficzny w Biały 10 złr., prof. Dr Antoni Rosner 5 złr., Kolegium polskie w Rzymie 15 złr., z okazyi wczorajszego koncertu I. O. 1 złr. i pani E. O. 1 złr.

Dla p. Leśniowskiej nadesłali: X. A. Opidowicz proboszcz 2 złr., X. Kopiński 2 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 26 marca. Wczoraj i dziś odbywają się konferencye Namiestnictwa i Wydziału krajowego w sprawie akcyi pomocniczej z powodu wylewów. Szkody w wałach konkurencyjnych zbadają w tym tygodniu inżynierowie Namiestnictwa i krajowego biura melioracyjnego w powiatach krakowskim, wielickim, bocheńskim, brzeskim, dąbrowskim, mieleckim i tarnobrzeskim. Rekonstrukcya wałów wykonana będzie przed czerwcem wyłącznie z funduszów publicznych.

Wiedeń 26 marca. Król szwedzki przybędzie tutaj i uda się ztąd w dalszą podróż do Florencyi i Rzymu.

Wiedeń 26 marca. Ks. Klementyna wyjeżdza do Brukseli w celu konferowania z ks. Aumale.

Ks. Klementyna zamówi w jednej z fabryk belgijskich repetierki dla armii bułgarskiéj.

Peszt 26 marca. Tisza zapewnił, iż rząd węgierski bezwłocznie przystąpi do robót około regulacyi żelaznej bramy.

Szegedyn jest wskutek wylewów zagrożony.

Berlin 26-go marca. Cesarzowa niemiecka wyraziła listownie kondolencyą dla żony prezydenta Carnota.

Telegramy biura koresp.

Buda-Peszt 26 marca. Prezydent król. kuryi Perczel umarł.

Elbląg 26 marca. Wskutek przerwania wału wylał Nogat na niziny. Mieszkańcy z dobytkiem schronili się do Elbląga, którego przedmieścia są już zalane.

Gdańsk 26 marca. Zanim Nogat dosiągł wału pod Jonesdorf, powstał zator pod Halbstadt. Wody Wisły takie znalazły zapory, iż większa część Malborgu została zalaną. Poczta i budynek sądowy stoją pod wodą. Znajdujący się w niebezpieczeństwie życia ludzie, a w szczególności więźniowie, zostali przez straż ogniową uratowani. U ujścia Nogatu zalała woda 8 wsi. Wiele domów runęło. Wiele bydła utonęło. Zator na Wiśle pod Gdańskiem rozsadzili pionierzy, a częściowo porwały go fale. Odpływ lodów odbywa się dotyczas tutaj bez przeszkody.

Paryż 26 marca. Trybunał apelacyjny uwolnił Wilsona.

Paryż 26 marca. W Marsylii został wybrany Pyat 40.204 głosami. Konserwatysta Hervè otrzymał 23.638 głosów, Fouquieur 12.440 głosów, a Boulanger 983 głosów. W Laon przyjdzie do wyborów ściślejszych. Boulanger otrzymał tamże 45.089 głosów, radykalista Doumer 26,808, a konserwatysta Jacquemart 24,670 głosów.

Rzym 25 marca. Król przyjmował ks. Hohenlohe, który notyfikował mu wstąpienie na tron cesarza Fryderyka. Król udzielił ks. Hohenlohe wielki krzyż orderu Maurycego i Łazarza.

Dzienniki donoszą: Minister skarbu podał się do dymisyi wskutek przedwczorajszej uchwały senatu, cofnął jednakże swą dymisyę, gdy rada ministrów takowej nie przyjęła.

Kontantynopol 26 marca. Doniesienie biura Reutera: Montebello wręczył wczoraj Porcie konwencyę sueską.

Ibrahim-bey, syn byłego Khedywa Ismaila baszy, został powołany do rady stanu.

Gubernator Damaszku Nachid-basza umarł.

Sułtan przyjął dymisyę Gadbana efendiego.

Kursa. Wiedeń 26-go marca. 2 g. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 77·45 — Renta austr. srebrna opod. 79·45 — Renta 4% złota austr. 109 55 — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 92 15. — Akcye Banku Austr. Węg. 854 —. — Akcye kredytowe 269 75. — Londyn 126 90. — Napoleony 10·04½. — Dukaty 5 99—. Marki 62·37½. — 5% Renta węg. papier. 83 15 4% Renta węg. złota 95 85. — Losy prem. węg. 123·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 100·—. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 91·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. —·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. —·—. — Akcye Länderbanku 199·75 — Akcye kolei Karola Ludwika 190 75 — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 210 25 — Akcye kolei południowej 73 —. — Ruble 103 75. — Srebro —·—.

Usposobienie giełdy: słabsze.

Berlin 26 go marca. Banknoty austryackie 160·45. — Krótki Wiedeń 160·30. — Banknoty ros. 167 10. — % Listy zast. Polskie 51·30 — 4% Listy Likw. Polskie 45·80. — Akcye kolei Karola Ludwika 81·50. — Akcye austr. kredytowe 140·25.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 26 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	103 —	104 25
Marki niemieckie	62 15	62 70
Dukat ważny	5 97	6 05
20-to frankówka ważna	10 03	10 08
Imperyał ważny	10 35	10 45
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	77 —	77 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	100 —	101 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	86 50	89 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	98 —	99 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 —	91 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	91 75	92 75
4½% „ „ „ „ „ „ 41 let.	85 50	88 —
5% „ „ „ „ „ „	91 25	92 50
5% „ „ „ „ „ „	99 25	100 25
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	98 75	100 —
6% „ „ „ „ „ „ niepr.	96	97 —
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	83 —	87 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 18 let.	— —	— —
6% „ „ „ „ „ „ 20 let.	88 —	93 —
5% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	48 —	52 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 —	100 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	190 —	191 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200 „	209 —	210 75
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	270 —	280 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 25	18 25
„ „ Stanisławowa	35 75	37 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 —	17 75
„ „ węgier. „ „	11 15	12 —

Wiedeń 24 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 35	77 5
4⅕% „ srebrna	79 05	79 25
4% „ złota	109 40	109 60
5% „ papier. nieop.	92 —	92 20
3⅖% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	130 25	131 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	132 —	132 5
4% „ „ 1860 „ 100 „	137 75	138 25
„ „ 1864 „ 100 „	163 25	163 7
„ „ 1864 „ 50 „	163 25	163 75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 25	150 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	109 —	110 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	100 50	101 50
Galicyjskie „ „	100 —	101 —
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 50	— —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	103 80	104 30
Węgierskie „ „	104 —	104 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	103 60	104 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	100 —	100 50
Boden-Credit austryackie . . 80 „	231 50	232
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	268 50	268 80
„ Bank węgierski . . . 200 „	270 75	271 25
Depositen-Bank . 200 złr.	173 —	174 50
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	510 —	520 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	856 —	858 —
Unionbank . 200 „	187 50	188 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 75	149 50
Wied. Bankverein . 100 „	82 50	83 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	171 50	172 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	362 —	364 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2455	2460
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	190 20	190 60
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	137 75	138 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	210 —	211 —
Nordwest austr. . 200 „ „	157 25	157 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	159 —	159 50
Rudolfa . 200 „ „	178 75	179 25
Siedmiogrodzk. I . 200 „ „	169 —	170 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	214 —	214 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	72 75	73 —
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	157 25	157 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	153 50	154 —
„ Westb. . 200 „ „	154 25	154 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 30	127 60
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 25	101 75
3% Prem. Boden-Credit allg.	101 75	102 25
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	— —	— —
7% Listy dłużne „ . 20 „	88 —	93 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	83 —	87 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 50	93 —
5% „ „ „ „	99 60	99 70
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 60	99 70
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	91 40	91 50
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	91 —	92 —
5% „ „ Hipot. „ prem.	99 —	99 40
5% „ „ „ „ 40 lat	96 25	96 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	101 75
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 50	102 —
4% „ Banku Hip. prem.	103 50	104 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	96 —	96 60
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 —	99 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108	108 50
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4%	101 60	102 40
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	97 75	98 25
„ Jarosław 300 „ „	95 60	96 10
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	78 25	78 75
„ nieop. „ „	86 75	87 —
Nordwestb. austr. . 200 „ 5%	106 —	106 60
„ „ Lit. B 200 „ „	104 —	104 30
„ „ E. 1874 200 m.	133 50	134 50
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 50	125 5
„ z 1884 . 100 złr. „	90 —	90 50
Siedmiogrodzkie I . 200 „ 5%	96 50	97 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	199 —	199 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	140 50	141 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	126 50	127 —
Theissbahn-Gesell. . 1000 „ „	102 —	102 60
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	95 40	96 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	94 50	— —
„ Nordost . 300 „ „	94 60	95 20
„ „ złotem . 200 „ „	125 50	126 50
„ Westbahn . 200 „ „	98 10	98 80
„ „ Em. 1874 200 „ „	97 —	97 75
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	117 50	118 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	133 50	134 —
„ Węgierskie . „ 100	122 50	123 50
„ Tureckie . fr. 400	18 70	19 20
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 45	8 75
Kredytowe „ 100	179 25	179 75
Clary „ 42	51 50	— —
3⅕% Donau-Dampfsch. „ 105	117 50	118 50
Insbruku „ 20	23 —	— —
Keglewicha „ 10½	28 75	29 75
Krakowskie „ 20	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) . złr. 40	54 50	55 50
Palffy „ 42	50 40	51 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 20	17 50
„ „ węgier. „ 5	11 30	11 60
Rudolfa „ 10	21 25	22 —
Salma „ 42	59 50	60 —
Salzburskie „ 20	24 —	24 60
St. Genois „ 42	59 —	59 50
Stanisławowskie „ 20	36 —	37 —
4½% Tryesteńskie „ 105	137 50	139 —
4% „ „ 50	70 50	— —
Waldsteina „ 21	40 25	40 75
Windischgrätza „ 21	47 50	48 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 99	6 01
20-frankówki	10 05	10 06
Imperyały rosyjskie	10 37	10 39
Funty szterl. angielskie	12 67	12 72
Liry tureckie złote	11 40	11 42
Marki niemieckie za 100 marek	62 42	62 47
Rubel papierowy za 100 rubli	103 65	103 75

Lwów 23 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 20	100 40
4% „ „ „ „ „	— —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 20	100 40
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 —	92 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	99 75	101 25
4½% „ pożyczki krajowej	87 50	89 —

Warszawa 24 marca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	101 —
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	90 15
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	98 —
„ „ „ IV „	— —	97 90
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Glacier Glacier Glacier Glacier

jest **jedynie skutecznie i artystycznie** wykonanem naśladowaniem malowania na szkle, które każdy łatwo może przymocować.

jest nadzwyczaj **wspaniałym w barwach,** nieczuły na gorąco, zimno, wilgoć i t. p., i od szkła bezwzględnie nie da się odczepić.

nadaje przez **bardzo obfity wybór** przeszło 500 najrozmaitszych deseni, dla **każdego smaku** stosowne urządzenia, można go więc polecić na **podarunki.**

jest tylko wtedy prawdziwym, jeżeli każdy arkusz ma całą firmę: **„M'Caw. Stevenson & Orr's, Patent Glacier Window Decoration, Belfast“,** inaczej jest naśladowan. bez wartości.

Broszury, katalogi i t. d. darmo i opłatnie.
Kolorowane albumy wzorów za nadesłaniem złr. 1·50, które za nieuszkodzonym zwrotem albumu zwrócone zostaną. Dalsze objaśnienia najchętniej.

JEDYNI ZASTĘPCY DLA AUSTRYI-WĘGIER:
LOUIS HATSCHEK & CO.,
w Wiedniu, VI., Webgasse 22. (483-2-4)

KRONIKA RODZINNA

wychodzić będzie w kwartale następnym w tychże samych warunkach i kierunku, pomieszczając artykuły poświęcone literaturze, naukom i sprawom społecznym, a oprócz tychże niewydane dotąd pamiętniki i korespondencye znakomitych ludzi, powieści, komedye do przedstawienia w teatrach amatorskich, wiadomości polityczne i sprawy bieżące.

Prenumeratorowie „Kroniki“ otrzymają w roku bieżącym w dodatku bezpłatnym Pamiętnik Sabiny z Gostkowskich Grzegorzewskiej. W roku przeszłym otrzymali: **PRZYGODY NADZWYCZAJNE KSIĘCIA MARCINA LUBOMIRSKIEGO.** Prenumeratorowie nowi, przesyłający całkowitą przedpłatę wprost do redakcyi, otrzymają nadto w dodatku również bezpłatnym ciekawe **PAMIETNIK MARYI WESSLÓWNY KRÓLEWICZÓWNEJ KONSTANTOWEJ SOBIESKIEJ,** spisane ze wspomnień i archiwów jej rodziny, wydane nakładem redakcyi, lub wspomniane wyżej Pamiętniki ks. Lubomirskiego.

Prenumerata rocznie w Warszawie rs. 4, na prowincyi w kraju i za granicą rs. 5, to jest w Galicyi złr. 6, W. ks. Poznańskiem marek 10. Stosownie do tego półrocznie i kwartalnie. Pieniądze przesyłać najlepiej wprost do redakcyi.

Warszawa, ulica Mazowiecka Nr. 10.

Podziękowanie.

Dnia 21 marca b. r. odbył się pogrzeb ś. p. Stanisława Gruszki, c. k. adjunkta sądowego w Kentach. W tej ostatniej chrześciańskiej usłudze wzięło udział miejscowe i zamiejscowe Duchowieństwo, WP. urzędnicy z Białej, Andrychowa, Oświęcima. Obywatelstwo w Kentach, a nawet okoliczny lud wiejski. Za ten dowód uznania dla mego ś. p. najdroższego męża, w imieniu własnem i mych trojga sierót, składam publiczne podziękowanie. Za łaskawe zajęcie się pogrzebem wyrażam W. Państwu Dr. Dworzańskim i W. Księdzu Katechecie Jaremu „Bóg zapłać“. (740)

Ludwika Gruszkowa, wdowa w Kentach.

Kilka pomników gustownych

marmurowych i granitowych, jakoteż kominków do salonów, 2 bardzo piękne aniołki z marmuru krajow. czerwonego do fryzu, rzeźba dobrego dłuta z 16 wieku i t. p., z powodu braku miejsca są tanio u podpisanego do nabycia. — Szkice i ceny tych przedmiotów mogą być na żądanie przesłane.

Również nadmienia się, że jeden z dwóch gotowych pięknych gotyckich ołtarzy z kamienia pińczowskiego jest także do nabycia. (712-1-3)

E. Stehlik,
skład i pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska w Krakowie przy ulicy Kolejowej Nr. 3.

Wioska

(blisko Krakowa) 168 m., z dobremi budynkami i ładnym murowanym domem, jest do sprzedania. Zgłosić się do „Właściciela kamienicy“ w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 38, parter. (721-1-6)

Rozsyłkę win
w bardzo praktycznych oplatan. gąsiorkach, zawierających 4 litry czyli 5½ butelek, do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia
SKŁAD WIN
Jana Baumana w Bochni.
Ceny wraz z gąsiorkiem:

Gąsior. hegyalajskiego Nr. I.	złr. 2·30
„ „ Nr. II.	„ 2·50
„ „ Nr. III.	„ 2·75
„ samorodnego	„ 3·10
„ „ szlach. Nr. I.	„ 3·60
„ „ „ Nr. II.	„ 4·20
„ maślacza I. putowego	„ 4·75
„ maślacza II. putowego	„ 6·—
„ maślacza III. putowego	„ 7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. putow.	„ 12·—
„ Erlauera czerwonego	„ 2·45
„ Erlauera starszego	„ 3·—
„ Mailberger austr. białego	„ 2·60
„ Gumpoldskirchner austr. biał. 1872	„ 3·20
„ koniaku francuskiego słynnej firmy Barnet & Fils w Cognac	„ 11·50
„ **koniaku** starego z roku 1865 Grande fine Champagne	„ 18·—

Zamówienia uskutecznia natychmiast. (722-1-3)

Dziesięć złr.

codziennego pobocznego zarobku

bez kapitału i ryzyka przez sprzedaż losów na spłaty w myśl a. u. XXXI. z r. 1883. — Oferty przyjmuje **Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft Adler & C. Budapest.** (329 13 15)

Orts- und Reise-Lexikon

von Oesterreich-Ungarn,
bearbeitet von
Josef Edl. v. Kendler u. Leop. Siller.

Orts und Reise-Lexikon enthält sämmtliche Ortschaften von Oesterr.-Ungarn und deren **Eisenbahn-, Post-, Dampfschiff- und Telegrafen-Stationen,** mit Bezeichnung der Eisenbahn- und Dampfschiff-Unternehmungen, daher ein unentbehrliches Hand- und Nachschlagebuch für Jedermann.

Orts und Reise-Lexikon, nach den heutigen Verkehrsverhältnissen bearbeitet, ist von hoher Wichtigkeit für das **k. k. Militär u. Militär-Beamte,** da in diesem die **genaue Lage** eines **jeden Ortes** Oesterr.-Ungarns angegeben ist. Ferner für **Post-, Eisenbahn-** und **Telegrafen-Beamte** von Bedeutung.

Orts und Reise-Lexikon hat einen besonderen Werth für jeden **Advokaten, Notar, Gerichts-Beamten** etc., da bei jeder Ortschaft die **politische** und **gerichtliche Eintheilung** angegeben, sowie für jeden **Gutsverwalter, Fabrikanten, Kaufmann, Reisenden, Im-** und **Exporteur** etc. dadurch, weil darin bei **jedem Orte die Post, Eisenbahn,** resp. die **nächste Post-** und **Eisenbahn-Station** angeführt erscheint.

Orts- und Reise-Lexikon erscheint in **30** Heften à **30** kr. oder Subscriptionspreis für das vollständige Werk ö. W. fl. **7·—** und kann durch **alle Buchhandlungen** sowie durch den Verleger: **Leop. Siller, Wien, I., Grünangergasse 1** bezogen werden. (741-1-5)

Wzywam p. B. B. z R.

pow. W. w Krolestw. Polsk., aby 12 lutego 1884 r. pożyczony na kilkanaście dni tylko list likwidacyjny 100-rublowy z kuponami, celem umożliwienia wyjazdu z hotelu w Krakowie, do dni 8 podpisanemu zwrócić zechciał, inaczej dodawać będę od 8 do 8 dni po literze do skompletowania nazwiska i piętna, a skompletowawszy, podam bliższe szczegóły pożyczki mu udzielonej dla ostrzeżenia innych. (724)

Władysł. Korczak Hubicki w Swoszowicach.

W ck. sądzie powiat. w Podgórzu

celem zniesienia wspólności między obecnymi właścicielami, odbędzie się egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności l. 105 w Podgórzu w dniu 6 kwietnia i 11 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 rano. Cena wywołania 54897 złr. 40 c. Wadyum 5490 złr. Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu, dnia 25 stycznia 1888 roku. (725-1-3)

DOM MUROWANY

suchy, o 7 ubikacyach z stajnią, wozownią, drewutnią, ogrodem warzywnym i owocowym w Swoszowicach jest do sprzedania, wynajęcia lub zamiany z dopłatą na kamieniczkę w Krakowie. — Wiadomość u *W. K. Hubickiego* w Swoszowicach. (723-1-30)

Piękny majątek ziemski

w Węgrzech,

w niemieckiej okolicy, z powodu swojej siły wodnej, budynków, położenia i t. d. na **każdy** cel i przedsiębiorstwo stosowny, jest tanio do sprzedania, w danym razie także należąca do tego fabryka. — Bliższa wiadomość z grzeczności u *E. S.* w Wiedniu, VIII., Haspingergasse Nr. 5. Thür 5. (628 1-3)

Oedenburg. wina węgierskie

na składzie u **Antoniego Schulza**
przy ulicy Krupniczej pod Nr. 17,
poleca Szanownej Publiczności
białe wina w butelkach po 41, 60, 70 c., złr. 1, 1·20, czerwone wina w butelkach po 51, 60 c. i po 1 złr.
Na beczki znacznie taniej. — Skrzynki i opakowanie liczy się po cenie kosztów. (669-7-10)

ALFRED RASSL

Częściowo. Hurtownie.

w **Opawie** (Troppau)
skład nasion gospodar.-rolniczych i leśnych.
NASIONA TRAW, NASIONA KONICZYNY,
oryginalnej francuskiej lucerny,
najlep. oryg. ameryk. końskiego zębu,
nasienie buraków pastewnych,
zboże na wysiew, (330-7-10)
WYBOROWE NAJLEPSZE NAJPEWNIEJSZE
nasiona warzywne,
NASIONA KWIATÓW
dla hodowli w cieplarni i na polu.
Świeżość, prawdziwość, dobroć i siłę kiełkowania wszystkich nasion poręcza się.
Sprzedaż częściowa.

Skład wszelkich sztucznych środków nawozowych, makuchy rzepakowe, makuchy lniane, Portland cement, najlep. papa dachowa, gips sztukateryjny i murarski itd.

Adam Roszkowski

Rynek, róg ul. Szewskiej. Cukiernia Warszawska

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż egzystującą od pięciu lat cukiernię swoją z gruntu odświeżyłem i powiększyłem, ulegając zaś słusznym żądaniom Szanownych moich Gości, dwa pokoje przeznaczyłem dla Pań i niepalących, obok tego czytelnia składająca się z kilkudziesięciu najwięcej poczytnych pism krajowych i zagranicznych. Na pierwszem piętrze trzy bilardy, oraz dwa pokoje na kawiarnię.

Dziękując najserdeczniej za zaufanie, jakiem dotychczas darzyła mnie łaskawie Szanowna Publiczność, postaram się i nadal nie stracić takowego.

Z uszanowaniem
Adam Roszkowski.

☛ Na **Święta Wielkanocne** przyjmuję obstalunki na wszelkiego rodzaju Torty, Baby, Mazurki, Serniki przekładane, Baumkucheny. — Upraszam o wczesne zamówienia. (719 2-3)

w Krakowie,

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ulica Kopernika Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, — w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2, *poleca swojego wyrobu* **znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.**

Balsam de Mekka słynny ten środek używa się od niepamiętnych czasów do zachowania piękności, świeżości i delikatności cery. — Słoik 4 złr.

Ziółka wschodnie do naparzania twarzy, 50 ct.

Gliceryna toaletowa preparowana nad kwiatami konwaliowemi do konserwowania twarzy. — Flakony po 30 c., 50 ct. i 1 złr.

Benzoe do mycia twarzy, chroni od zmarszczek i węgrów, wygładza naskórek. — Flakon 50 ct. [55-40]

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (66-36)
We wszystkich aptekach. — Hurtowna sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

JOZEF GARGUL w BOCHNI

(we własnym domu), (710-3 8)

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH

poleca swój skład wędlin wszystkich gatunków, odpowiadających najwybredniejszym wymaganiom. Szynki zwykłe i westfalskie marynowane poprawnym przezemnie wynalezionym sposobem.

Cena za kilo, opłatnie bez policzenia opakowania. Wysyłki uskuteczniam odwrotnie.

Szynka wędzona . .	po	ct. 85	Kiełbasa krajana . .	po	ct. 80
Szynka gotowana . .	„ złr. 1	„ 20	Polędwica wędzona .	„	„ 90
Kiełbasa siekana . .	„	„ 75	Polędwica pieczona .	„ złr. 1	„ 10

Pierwsze zamówienia szynek na próbę wysyłam po cenie zniżonej 75 c. za kilo

Czekolada Masson

PARYŻ

Słynna w całej Europie fabryka z wyrobu najczystszéj i w najprzedniejszym gatunku Czekolady.

Kakao Masson

PARYŻ

W proszku najdelikatniejszego smaku i zapachu, posilne i łatwe do strawienia dla najsłabszych żołądków.

w PARYŻU, rue de Rivoli, 91, et rue du Louvre, 8.
Składy we *LWOWIE* w cukierni PP. HAUSERA i BIENIEDZKIEGO, i. t. d.
Składy w *KRAKOWIE* w cukierniach PP. HENDRICHA w Sukiennicach i innych.
(613-2-12)

HOTEL ANGIELSKI

we Lwowie

który istniał dotychczas na rogu ulic Karola Ludwika i Jagiellońskiej, został z dniem 1go marca 1888 roku
przeniesiony do domu pod Nr. 21 przy ul. Karola Ludwika
i otwarty dla podróżnych z dniem 3go marca. (576-8-8)
Urządzony z kurytarzami ogrzanymi — telefonem — według najwybredniejszych wymagań ku wszelkiej wygodzie poleca się Szan. Publiczności.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ
(608 24)

Rozszerzając stopniowo dział płócien w moim sklepie, zaopatrzyłam się z powodu zbliżających się świąt (736-3-5)

w wielki wybór bielizny stołowej,

którą Szanownej Publiczności polecam.
M. Kulczykowska
w Krakowie, ul. Sławkowska, hotel Saski.

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi żwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP: MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO; w Krakowie, PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

[87-38-]

Poszukuję kupna folwarku

w Zachodniej Galicyi, objętości 120—150 morgów i kilkanaście morgów lasu, pośrednictwo wykluczone. — Adres: **M. Widacz,** poczta **Frysztak.** (705-3-3)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (204-24-)
z Bergen
z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.
Konstanty Wiszniewski.

Osłabienia

leczą u młodzieńców i mężczyzn trwale słynne w świecie **regeneracyjne preparaty** starszego lekarza sztabowego **Dra Müllera.** Przywracają one zwątlonemu ciału siłę młodzieńczą. Wypróbowane szczególnie jako środek wzmacniający w osłabieniu męskiem. Cena 3 złr. 10 c., pocztą 25 c. więcej. Jedynie prawdziwe w **St. Georgs-Apotheke,** Wien, V., Wimmergasse 33, dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy.
Skład w **Krakowie** u E. Stockmara, aptekarza. (373-4-10)

J. PRZEWORSKI

właściciel składów węgla Brzęczkowskiego w Krakowie przy ulicy Pawiej

połączył swe składy torem kolejowym ze stacyą kolei północnej Cesarza Ferdynanda — i poleca nadal dotychczasowym względom Szan. Publiczności **prawdziwy**

węgiel Brzęczkowski
i Mysłowicki,
oraz wszelkie inne gatunki dla fabryk.

☛ Węgla dostać można zawsze w pełnych wagonach, jak również i w mniejszych ilościach w składzie przy ulicy Pawiej, po umiarkowanej cenie. (309-17-18)

☛ Zwraca się uwagę, że nadużywając mojej firmy, chodzą po domach fałszywi ajenci, którzy w mojem imieniu sprzedaż węgla ofiarują. Oświadczam, że żadnych ajentów nigdy i nigdzie nie posyłam, a uskuteczniam sprzedaż wyłącznie w moich składach przy ul. Pawiej.

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.
Jeden z najlepszych likierów.
Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné* (365-6-24)
Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.
„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać „nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego „likieru Bénédictine“. Dostać można w ***Krakowie*** w handlach **Ant. Hawełki** i A. Biasiona, w cukierniach Remana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego, P. Mauricio dawniej Rudolfi, w dystylarni Józefa Kulczyńskiego przy ulicy Floryańskiej i w handlu Jana Miki.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand aîné

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 stycznia 1888 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza
7·58 rano z Krakowa (koleją obwodową) — 8·22 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza;
4·07 po południu z Podgórza do Skawiny, Oświęcima;
7·03 wieczór z Krakowa (koleją obwodową) — 7·29 wieczór z Podgórza do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa
5·15 rano do Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Żywca;
2·00 po południu do Zagórza, Nowego Sącza, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Krakowa
8·58 rano do Podgórza — 9·24 rano do Krakowa (koleją obwodową) z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy i Skawiny;
10·48 prz. poł. do Podgórza z Skawiny, Oświęcimia;
6·01 wieczór do Podgórza — 7·35 wieczór do Krakowa (koleją Karola Ludwika) z Zagórza, N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny;
8·01 wieczór do Podgórza — 8·36 wieczór do Krakowa (koleją obwodową) z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa
11·15 przed połud. z Żywca, N. Sącza, Zagórza
10·33 wieczór z Żywca, Orłowa, N. Sącza, Zagórza.

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).
Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (421-55-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*